Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem WIADOMOŚCI SPORTOWE

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8988. *Lwów, niedziela 22 września 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Min. Matuszewski o budżecie na rok 1930-31.

Dlaczego Waldemaras poszedł w odstawkę.

Przed wyrokiem na b. por. Wójcika. - Zasądzenie bandytów z pow. żółkiewskiego. - Zderzenie dwu samolotów wojsk. pod Dęblinem. - Dr. Tomaszewski zwolniony z więzienia za słowem honoru. - Siczyński defraudantem.



PRZYGODA ANGLIKA.
(Do artykułu na stronie 7-mej).

Min. Matuszewski o budżecie na r. 1930-31

Rząd stać będzie i nadal pod znakiem ścisłej, niezachwianej równowagi budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 20. września. (ab) Min. skarbu pułk. Matuszewski udzielił dzisiaj **wywiadu** przedstawicielom PAT-a, który przynosimy poniżej. W wynurzeniach swydh min. Matuszewski zwraca uwagę, że z powodu **niedojścia do skutku konferencji przewodniczących klubów sejmowych,** na której miała być poruszona kwestja usprawnienia prac budżetowych i parlamentarnych, **obiera tę drogę,** by zapoznać **opinję publiczną ze stanem prac budżetowych.** P. min. Matuszewski zapowiada, że **sprawa budżetu znajdzie się na zbliżającej się sesji Sejmu.**

Wywiad ma treść następującą:

„Plan gospodarki państwowej na r. 1930-31 zostanie oficjalnie zgłoszony na początku sesji budżetowej. Sądzę przecież, że społeczeństwo jest zainteresowane pracami **przygotowawczemi** i mogę podzielić się z Panem temi wytycznemi, jakiemi kieruje się rząd przy układaniu budżetu.

Import spada.

Punktem wyjścia jest założenie, że **wpływy roku przyszłego w sumie globalnej nie przekroczą dochodów preliminowanych na rok bieżący.** Rzecz prosta, nastąpią przesunięcia pomiędzy poszczególnemi źródłami dochodów. Jedno z tych źródeł już w ciągu br. zaczyna zwolna maleć i cieszy mnie to, **spadają bowiem wpływy celne.** — Rząd dołożył wszelkich starań, **aby zapobiegać zbędnemu przywozowi, przedewszystkiem w drodze wzmożenia wymiany wewnętrznej.** Inne znów źródła dochodów, jak np. kolej dadzą niewątpliwie zwyżkę większe. **Ogólny obrachunek wskazuje, iż na poważne zwyżki dochodów w roku przyszłym w stosunku do bieżącego liczyć nie należy.** Jedyną drogą ku temu byłoby stworzenie nowych, poważnych obciążeń podatkowych. Ta droga jest ze względu na obecną sytuację gospodarczą niewskazana.

Restrynkcja wydatków.

Ponieważ od r. 1926 prosta zasada: **nie wydawać więcej, niż się ma dochodu, stała się trwałem przykazaniem pracy codziennej,** zaczem obliczenie dochodów przesądza już o całokształcie wydatków. Nie mogą one być większe, niż preliminowane na rok bieżący.

Przyszły rok budżetowy różnić się będzie od okresów poprzednich tem, że **tempo rozwojowe wydatków państwowych musi ulec zatrzymaniu. Uskutecznienie tego nie jest zadaniem łatwem,** albowiem wbrew opinji głoszonej niekiedy, **wydatki w tym kierunku są jeszcze dziś niskie w stosunku do potrzeb.** Liczba dzieci wzrasta, trzeba dać im szkoły i nauczycieli. Drogi niszczeją, trzeba je naprawiać. Spożycie wskutek wzrostu ludności podnosi się, trzeba meljorować rzeki i grunta. Ilość ładunków kolejowych zwiększa się, rzeba kupować wagony. **A jednak mimo nieustannego wzrostu potrzeb musimy zatrzymać wzrost wydatków i uczynimy to.**

Spłata długów.

Są jednak wydatki, których wzrostu powstrzymać nie możemy. Jest **spłata długów,** zaciągniętych przez Państwo. W r. 1930-31 musimy zwrócić zagranicy i naszym krajowym wierzycielom **o kilkanaście miljonów więcej procentów i rat, niż w bieżącym okresie budżetowym.** Aby znaleść pokrycie tego wydatku i nie przekroczyć ogólnej sumy dochodu, **musimy ograniczyć inne, nawet bardzo pożyteczne i pociągające. Toteż prawdopodobnie budżety wszystkich prawie ministerstw będą musiały być na przyszły okres budżetowy niższe niż teraz.** Dotychczas Min. Spraw Wojskowych **jedyne zgłosiło do Skarbu preliminarz budżetowy niższy** niż za lat poprzednich.

Jakie pozycje ulegną zmniejszeniu

Rzecz prosta, przedewszystkiem **hamujemy inwestycje. Nie rozpoczynamy żadnej nowej pracy, kończymy tylko rozpoczęte inwestycje.** Pragnąłbym jednak bardzo, podobnie jak minister Czechowicz, zaoszczędzić tyle, **aby znów zgłosić drugą ustawę inwestycyjną.** Teraz jednak inwestycje muszą ustąpić miejsca potrzebom teraźniejszości.

Drugą z kolei pozycją, która ulegnie pewnej redukcji, są **koszta administracyjne.** Poza szkolnictwem, gdzie zachodzi konieczność przyciągania corocznie do pracy nowych sił nauczycielskich, poza przedsiębiorstwami rozwijającemi się pomyślnie, **w żadnem ministerswie koszta te nie zostąna powiększone,** w niektórych zaś **ulegną zniżce.** Nieda to oszczędności bardzo wielkich. **Nie posiadamy bowiem takiego przerostu administracji państwowej, o jakim zwykle się mówi.** Wreszcie kierujemy się tą wytyczną, że nie można preliminować nierealnie ani przerywać normalnego trybu pracy.

Braki szematu budżetowego

Co do układu, budżet nie ulegnie zasadniczej zmianie, chociaż nasz szemat budżetowy posiada pewne braki. Nielogiczną jest w nim naprzykład **hierarchja wydatków.** Mamy paragrafy wynoszące kilka tysięcy złotych i inne, opiewające **na dziesiątki miljonów.** Równoległe pod względem prawnym traktowanie tych pozycyj niewątpliwie nie jest usprawiedliwione. Podobnie brak rozróżnienia wydatków, będących wynikiem stosowania istniejących ustaw, **od wydatków, których wysokość lub wogóle istnienie zależy od swobodnej oceny rządu i ciał ustawod.** — Szereg umów o charakterze prywatno-prawnym, zawartych przez rząd, również pociąga za sobą wydatki, których immunitet budżetowy wynika **z cywilnej odpowiedzialności Państwa za swe zobowiązania.**

„Rozlegną się płacze i ataki".

Mimo istnienia tych niewątpliwych braków i niedokładności, obecny układ budżetu ma w sobie **jedno plus, że do szematu tego zdołano się przyzwyczaić. Społeczeństwo nauczyło się już czytać tę książkę. Nie zamierzam zatem wprowadzać w obecnie układanym preliminarzu dalej idących zmian** w stosunku do lat ubiegłych, tembardziej, że ambicją moją jest **dorównanie przeszłości w rzeczy stokroć ważniejszej niż zewnętrzny układ budżetu, mianowicie w pomyślności jego wykonania.**

Zdaję sobie sprawę z tego, że preliminarz na rok przyszły, zrównoważony w granicach globalnych budżetu tegorocznego, ale niższych w poszczególnych ministerstwach, **narażony jest na bardzo łatwe do odgadnięcia ataki.** Przy ocenie całości budżetu **istota zasady oszczędności będzie atakowana za to,** że nie jest on niższy od zeszłorocznego. Przy rozważaniu poszczególnych obniżonych pozycyj **rozlegną się płacze i biadania,** że rząd zaniedbuje taką czy inną ważną dziedzinę życia państwowego. Przyznam otwarcie, że **tego rodzaju ataki nie zmącą mi spokoju ducha,** bo również dobrze jak skłonny jestem przyjąć każdą słuszną uwagę i krytykę, skądkolwiek ona pochodzi, tak samo zdecydowany jestem przejść do porządku dziennego nad wszelką, nawet najbardziej autorytatywną frazeologją.

Konferencje w Belwederze.

PREZES SŁAWEK ZAPRASZA KLUBY NA KONFERENCJĘ NAD REWIZJĄ KONSTYTUCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 20. września. (ab) W ostatnich kilku dniach zanotowano szereg **konferencyj, jakie odbyły się w Belwederze u Marsz. Piłsudskiego.** I tak złożył wizytę p. Marszałkowi przed swym wyjazdem na objazd województw p. Prezydent Rzplitej. Dwukrotnie bawił w Belwederze Prezes Rady Min. Świtalski, wreszcie przyjęty był w Belwederze prezes klubu BB pułk. Sławek.

Wizyty te pozostają w ścisłym związku z ostatniemi wypadkami na terenie parlamentarnym. Dzisiaj ogłoszone pismo prezesa klubu BB. pułk. Sławka, odsłania częściowo temat rozmów w Belwederze. Mianowicie poseł Sławek wystosował do Prezydjów wszystkich klubów poselskich list następującej treści:

Na wniosek Bezpartyjnego Klubu współpracy z rządem Sejm uchwałą z 23. stycznia 1929 uznał potrzebę rewizji Konstytucji. Stosując się do tej uchwały klub BB wniósł do laski marszałkowskiej projekt zmian. Oprócz naszego projektu wpłynęły: a) wprost do Sejmu projekt PPS., Wyzw. i Stron. Chłopskiego, b) do komisji konstytucyjnej uwagi Str. Narodowego. **Z kolei rzeczy projekty te przejdą pod obrady zbliżającej się sesji Sejmu.** Wobec ważności zagadnień i ogromu materjału w imieniu klubu **proponuję odbycie wspólnej narady przedstawicieli klubów poselskich dla omówienia pracy Sejmu nad tym przedmiotem.** Proponuję odbycie tej narady **mięnzy 27—30. września** i proszę o łaskawą odpowiedź, czy kluby JWPanów zechcą wziąć w niej udział."

Dlaczego Waldemaras poszedł w odstawkę

ZACZĄŁ AWANTURAMI Z POLSKĄ, DOBIŁ SIĘ PLECZKAJTISEM.

Ryga, 20. września. (Tel. G. P.). Według pogłosek, reorganizacja gabinetu jest następstwem **niezadowolenia, jakie ściągnął na siebie Waldemaras ze strony kół kierowniczych, ze Smetoną na czele.** Kursują pogłoski, że **afera Pleczkajtisa była prowokacją ze strony Waldemarasa,** który chcąc wzmocnić swe chwiejące się stanowisko, **sprowokował ostatnie wypadki** z Pleczkajtisem. Ostatnio kierownicze koła litewskie były także niezadowolone z jego polityki zagranicznej. Gdyby rzecz tak się miała istotnie, **Waldemaras zostałby wyrzucony poza nawias życia politycznego.**

Berlin, 20. września (Tel. G. P.). Prawie wszystkie dzienniki omawiają ustąpienie rządu Waldemarasa, przypisując powód jego upadku **głębokim różnicom zdań, pomiędzy premjerem a członkami rządu i prez. Smetoną.** Według „Der Abend", dotychczasowe wydarzenia w Kownie oznaczają **obalenie dyktatury. Niewiadomo jednakże dotychczas jak daleko rząd litewski pójdzie po tej drodze.** „Vossische Zeitung" donosi, że **Waldemaras, któremu zaofiarowano objęcie teki ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie, miał oświadczyć gotowość przyjęcia tej propozycji jedynie w tym wypadku, jeżeli jego główni przeciwnicy nie wejdą do nowego gabinetu.**

Ryga, 20 września. (Tel. G. P.). Donoszą z Kowna: W poinformowanych kołach łączą dymisję Waldemarasa z różnicą zdań między nim a prezydentem Smetoną. Wśród członków rządu, zwłaszcza przywódców **partji tautininków, panowało wielkie niezadowolenie z powodu zbyt swawolnego postępowania Waldemarasa.** Już przed kilku tygodniami krążyły pogłoski, że **centralny komitet tautininków postanowił zażądać dymisji Waldemarasa.**

Mówią dalej, że politycy wielkich mocarstw są **nadzwyczaj niezadowoleni z wystąpień Waldemarasa na zgromadzeniu Ligi Narodów, zarzucając mu jaskrawą orjentację sowiecką.** Członkowie delegacji litewskiej w Genewie **byli przez kierujących polityków systematycznie ignorowani, co żywo odczuto w Kownie.** W ostatnich czasach pojawiły się **materjały w sprawie Pleczkajtisa, kompromitujące rząd.**

Jednemu z dziennikarzy Waldemaras odpowiedział: **„Ja żadnych wyjaśnień udzielić nie mogę. Obowiązkiem moim jest milczeć. Faktem jest, że rząd podał się do dymisji i że przyjdzie do władzy nowy rząd. Niech on objaśni wydarzenia w sposób, w jaki sam zechce".**

NOWE PAROKSYZMY HAKATY LITEWSKIEJ.

Kowno, 20. września. (Tel. G. P.). Litewskie min. spr. wojsk. wydało rozporządzenie do wszystkich dowódców pułków oraz oddziałów straży granicznej **zabraniające żołnierzom - Polakom mówienia po polsku.** Do wyższych szkół wojskowych nie przyjmuje się **kandydatów narodowości polskiej.**

Kowno, 20. września. (Tel. G. P.). Sąd wojenny przystąpił do rozpatrywania sprawy trzech braci Klimowiczów i jeszcze innych 2 Polaków, oskarżonych o rzekomą działalność antypaństwową i szpiegostwo na rzecz Polski. Rozprawa potrwa 3 dni.

Tubialis nowym premjerem

BYŁ ON ZAWSZE PRZECIWNY ZGUBNEJ POLITYCE WALDEMARASA.

Kowno, 20. września. (Tel. G. P.). Min. skarbu **Turbialis,** któremu prez. Smetona powierzył misję tworzenia nowego gabinetu, jest **jednym z najwybitniejszych ekonomistów litewskich.** Od r. 1920—26 był prezesem centralnej organizacji rolniczej. Na stanowisku ministra skarbu dawał nieraz **wyraz poglądowi, że polityka Waldemarasa wobec Polski jest zgubna dla życia gospodarczego Litwy. — Dymisja Waldemarasa wywołała w całym kraju niebywałą sensację.** Uchodzi za pewne, że **Turbialis nie powoła do swego gabinetu Waldemarasa w żadnym charakterze.**

P. Prezydent Rzeczypospolitej na Kresach wschodnich.

Słonim, 20 września. (Tel. G. P.). W czasie podróży P. Prezydenta Rzeczypospolitej na kresy wschodnie wzdłuż drogi we wszystkich niemal wioskach, przez które przejeżdżał or. Przy bramach gromadziły się liczne szak, ustawiono bramy trjumfalne. — tłumy mieszkańców, duchowieństwo, organizacje, hufce przysposobienia wojskowego, dzieci szkolne i td. W Ostrowi Mazowieckiej P. Prezydent udał się do nowego gmachu gimnazjum im. Prez. Mościckiego, gdzie dokonano uroczystego poświęcenia gmachu. W dalszej drodze do Białegostoku ludność Zambrowa, Złoterji i Żółtek zgotowała P. Prezydentowi serdeczną owację. Po śniadaniu u wojewody, wyjechał P. Prezydent do Słonima.

Podróż min. Kwiatkowskiego

DO RUMUNJI I BUŁGARJI.

Warszawa 20. września. (Tel. G. P.) Min. Kwiatkowski udać się ma w najbliższym czasie do Bułgarji i Rumunji w sprawie nawiązania ściślejszego kontaktu gospodarczego z temi krajami i omówienia możliwości **nawiązania wzajemnych stosunków handlowych.** Min. Kwiatkowskiemu towarzyszyć będzie w tej podróży p. M. Turski, dyrektor Państw. Instytutu Eksportowego.

Zderzenie dwu samolotów pod Dęblinem.

OBA APARATY STRZASKANE. — LINKA OBCIĘŁA PILOTOWI GŁOWĘ.

Dęblin 20. września. (Tel. G. P.) W czasie **manewrów lotniczych** koło brzegów rzeki Wieprza zaszedł **tragiczny wypadek.** Dwa samoloty należące do eskadry myśliwskiej zderzyły się w powietrzu, zawadziwszy o siebie skrzydłami. Z aeroplanu wyskoczył jeden z lotników ze spadochronem. Pilotowi temu (starszemu sierżantowi Henckiewiczowi z 1 p. lot.) **udało się wyjść bez szwanku.** Drugi zaś pilot por. St. Grzybowski z 1 p. lot. nie wyskoczył z aparatu, lecz siłą uderzenia został wyrzucony z siodełka przyczem linka statecznika obcięła mu głowę, którą znaleziono później na drugim brzegu Wieprza. Obydwa samoloty typu „Spad" są strzaskane.

Nowy mord polityczny w Bułgarji.

Wiedeń, 20. września (Tel. G. P.). Donoszą z Sofji, że wczoraj wieczorem dokonano w Warnie **morderstwa na tle politycznem.** Dwaj nieznani sprawcy dali w stronę grupy złożonej z 3 mężczyzn szereg strzałów rewolwerowych. **Dwaj mężczyźni ponieśli śmierć, a trzeci został ciężko ranny.** Jednym z zabitych jest **Badżaroff,** zażyły przyjaciel byłego przewodniczącego organizacji macedońskich. Obaj sprawcy zamachu uciekli w kierunku morza. Wiadomość tą wywołała w Sofji wielkie wzburzenie.

Sofja, 20. września (Tel. G. P.). Aresztowano dwóch przypuszczalnych sprawców zamachu. Jednego z nich rozpoznała osoba towarzysząca ofiarom zamachu.

ARTYKUŁ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (ab) Dowiadujemy się, że w niedzielnej prasie stołecznej pojawi się **artykuł Marsz. Piłsudskiego o obecnej sytuacji politycznej w Polsce.** Artykuł pojawi się jednocześnie w kilku pismach stołecznych. Rozmiary artykułu wynoszą mniejwięcej około 300 wierszy.

PERSONALJA.

Warszawa 20. września. (Tel. G. P.) **Min. Zaleski** wraca z Genewy do Warszawy dnia 24. bm.

Warszawa 20. września. (Tel. G. P.) **B. wiceminister S. Wewn. p. Jaroszyński** został naczelnym redaktorem tygodnika „Samorząd", oraz kwartalnika „Samorząd terytorjalny".

ŚWIĘTO WETERANÓW Z R. 1863.

Warszawa, 20. września. (Tel. G. P.). Na obchód „Święta Weteranów z roku 1863", które odbędzie się 22. bm. w Poznaniu, zgłosiło swój wyjazd z Warszawy 30 weteranów. Jadą też dwie kobiety.

ZASTĘPCA PARKERA GILBERTA W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 września. (Tel. G. P.) Bawi tu na zaproszenie doradcy finansowego Banku Polsk. p. Deveya, p. Jay zastępca ajenta reparacyjnego Parkera Gilberta. P. Jay zabawi w Warszawie 2 dni.

P. JEVELOVSKY W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 września. (Tel. G. P.) Senator w. m. Gdańska p. Jevelovsky bawi od 10 dni w Warszawie. Celem jego pobytu jest unormowanie stosunków handlowych polsko - gdańskich. P. Jevelovsky opuścił dziś Warszawę i udał się do Gdańska celem zbadania sprawy otrzymania nowych instrukcyj.

ZJAZD KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. września. (st) W dniu 22. i 23. odbędzie się w Poznaniu **zjazd komunalnych Kas Oszczędności, na których obecni będą** w charakterze gości przedstawiciele czescy. Wygłoszone będą referaty m. i. **dra Stefana Uhmy,** Prezesa Związku polskich Kas Oszcz. we Lwowie („O nowelizacji ustawodastwa dotyczącego kas oszczędności").

POLSCY DELEGACI NA MIĘDZYNAR. KONFERENCJĘ HANDLU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. września. (ab) Jutro wyjeżdżoją do Berlina na **międzynarodową konferencję handlu** delegaci polscy w liczbie 21 osób. Prezesem jest poseł Diamand wiceprezesem sen. Łubieński. Pozatem należą do delegacji posłowie Hołyński, Foleński, Stadnicki, Rosmarin, Wiślicki, Szydłowski, Bryla i i. Członkowie konferencji będą przyjęci przez Prez. Hindenburga.

PRZEMYSŁOWCY NIEMIECCY W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 20. września. (ab) Bawi w Warszawie wycieczka przemysłowców niemieckich z okręgu wrocławskiej Izby handl.-przem. Goście niemieccy zabawią w Polsce trzy dni.

Interesujące momenty procesu Wójcika.

DEMONSTROWANIE UCHWYTU SZABLI. — ZEZNANIA EKSPERTA. — RANA NA DŁONI P. WÓJCIKOWEJ. — JESZCZE ECHO SWAWOLNEJ PIOSENKI. — W SOBOTĘ WYROK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. września. (sl) Proces Wójcika toczy się wśród niezwykłego podniecenia. Na sali sądowej zasiadają dwa obozy pomieszane ze sobą. Odbywa się wzajemne dogadywanie sobie i wybuchają ciągle awantury. Dziś jedno z dwóch poważniejszych zajść zlikwidowane zostało na drodze honorowej.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się od **demonstracji szabli**, która była użyta przez por. Cebrowskiego w mieszkaniu Wójcika. Por. Cebrowski kilka razy pokazuje, w jaki sposób wykonywał ruch lewą ręką, przyczem mówi:

„Gdybym zdołał uchwycić szablę za rękojeść, cios byłby bardzo mocny, gdyż jestem typowym mańkutem i fechtuję się nawet lewą ręką, na co mam pozwolenie."

Prok. Grabowski zadaje świadkowi dodatkowe pytania. Wstaje więc znów por. Nowaczyński i komunikuje, że **strzały nastąpiły bezpośrednio jeden po drugim.** Prok. Grabowski zapytuje Wójcika, czy był karany przez władze wojskowe. Podsądny wyjaśnia, że **miał sprawę związaną ze złożeniem szarży.** Wezwany do oficerskiego raportu kontrolnego, złożył prośbę o zwolnienie go z raportu. PKU. nie uwzględniła prośby Wówczas odmówił stawiennictwa, **wnosząc, by komendant PKU. złożył na niego raport karny.** Tak się też stało Skutkiem tego skazany został **na dwa tygodnie aresztu.**

Z kolei nastąpiło przesłuchanie eksperta dra Felza, który badał oficerów bezpośrednio niemal po wypadku. — Stwierdza, że por. **Cebrowski miał strzaskaną kość ramieniową** i do tej pory nie włada prawą ręką. Por. Nowaczyński miał **strzaskaną kość śródręcza.** Dr. Felz ustala nader ważną okoliczność, **w jaki sposób była skaleczona ręka p. Wójcikowej**, niweczące jej twierdzenie, iż była cięta szablą w dłoń. Ekspert stwierdza, że p. Wójcikowa **miała silnie skaleczoną dłoń w połowie wysokości palców, przyczem każdy palec był skaleczony na innej wysokości.** Gdyby więc uderzona była w podstawioną dłoń, blizna znajdowałaby się na wszystkich palcach na jednej linji. Ten układ skaleczenia jest możliwy tylko **przy skurczonej pozycji palców**, a więc w chwili, kiedy p. Wójcikowa **trzymała ściśniętą dłonią za ostrze szabli, którą później pociągnięto.** Co do Wójcika, **to na jego boku świadek znalazł siniak, który mógł pochodzić od uderzenia rękojeścia szabli.**

Po zeznaniach dra Felza adw. Kijeński por. Cebrowskiemu zadaje pytanie, czy to on był dowódcą **oddziału, który miał głośne zajście z powodu piosenki śpiewanej na Bielanach.** Przewodniczący sędzia Wyczyński uchyla to pytanie.

Por. Cebrowski okazał jednak gotowość udzielenia odpowiedzi i wyjaśnił, **że jechał na rowerze na 40 kroków od oddziału, który śpiewał piosenkę: „Hej panienki posłuchajcie".** Widząc przejeżdżających duchownych znakiem ręki **nakazał żołnierzom przerwać śpiew. Gdy zrodziły się z tego powodu konflikty, sprawę wyjaśniono całkowicie wobec kard. Kakowskiego, u którego por. Cebrowski był wraz z por. Wróblewskim 1 pułk. Więckowskim.**

Przyjęto wniosek o ściągnięcie od władzy wojskowej dokumentu, stwierdzającego **stan służby Wójcika** i t. zw. listę kwalifikacyjną. **Rozprawę przerwano do czasu nadesłania dokumentu przez władze wojskowe.**

Po przerwie sąd zakomunikował, że władze wojskowe **odmówiły nadesłania dokumentu jako tajnego.** Następnie prokurator surowo rozprawia się **z deklaracją obrony**, która zapowiedziała, że nie dopuści **do momentów politycznych. Poza mgłą oparów politycznych nie można się doszukać osoby Wójcika** — mówi prokurator — a o nim tylko i o jego zbrodniczym czynie należało tutaj mówić.

Wyrok spodziewany jest jutro przedpołudniem.

Szabla admirała Togo

DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 20. września. (Tel. G. P.) Podczas wczorajszej wizyty u p. ministra S. Wojsk. Marsz. Piłsudskiego, b. premjer japoński baron Togo **wręczył p. Marszałkowi pamiątkową szablę japońską,** która była własnością **stryja jego bar. Togo, bohaterskiego admirała floty japońskiej** w czasie wojny z Rosją w 1905 r. Marszałek Piłsudski polecił **szablę tę zawieźć na Powsz. Wystawę Kraj. do Poznania** i umieścić ją do końca trwania Wystawy w pawilonie wojskowym.

Rząd nie dopuści do podwyżki

CEN ŻELAZA I NAFTY.

Warszawa 20. września. (Tel. G. P.) Wobec wiadomości o zamierzonej podwyżce cen w żelazie i produkcji naftowej w związku z podwyżką taryf kolejowych z dn. 1-go października br. Min. Przemysłu i Handlu komunikuje, że rząd zdecydowany jest przeciwstawić się jaknajkategoryczniej zamierzonym podwyżkom cen wymienionych produktów, gdyż podwyżka ta byłaby z punktu widzenia gospodarczego nieusprawiedliwiona i szkodliwa.

Miljon emigrantów rosyjskich

ZAMIESZKUJE RÓŻNE PAŃSTWA POZA AMERYKĄ.

Genewa 20. września. (Tel. G. P) Generalny komisarz Ligi Nar. do spraw uchodźców rosyjskich i ormiańskich F. Nansen przedstawił sprawozdanie, z którego wynika, że liczba emigrantów rosyjskich pozostających pod opieką komisarjatu w Europie, w Chinach i Japonji sięga prawie miljona. Na terytorjum polskiem mieszka 100 tys. emigrantów rosyjskich.

Konflikt kanadyjsko-amerykański

NA TLE OSTRZELIWANIA STATKU PRZEZ AJENTÓW PROHIBICJI.

Nowy Jork, 20 września. (Tel. G. P.). Donoszą z Halifaxu, że kanadyjski statek motorowy „Łabędź" został **ostrzelany granatami przez statki strażnicze amerykańskie,** pod Nowym Jorkiem, w odległości 26 mil morskich od portu. Strzelał jak stwierdzono statek strażniczy Nr. 145. Rząd kanadyjski jak słychać, sprawę uszkodzenia statku, płynącego pod jego flagą, skierował na drogę dyplomatyczną.

Mac Donald pośrednikiem między Ameryką a Sowietami

PODCZAS POBYTU W WASZYNGTONIE ZAMIERZA OSIĄGNĄĆ POROZUMIENIE Z HOOVEREM W KWESTJI ROSYJSKIEJ. — CZY POBOŻNE ŻYCZENIA WŁADCÓW KREMLA?

Moskwa, we wrześniu.

Wedle informacyj prasy moskiewskiej, **podczas pobytu Mac Donalda w Stan. Zjed.,** zostanie m. in. **poruszona sprawa rosyjska.** Mac Donald mianowicie ma zamiar osiągnąć porozumienie z Hooverem a to w tym celu, by w toku pertraktacyj angielsko - sowieckich oraz amerykańsko - sowieckich wysunąć jednakowe żądania natury politycznej i gospodarczej.

Jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych, Mac Donald **jął się tej misji za milczącą zgodą kół** moskiewskich. W Rosji liczą się bowiem z możliwością, że dzięki osobistym wpływom Mac Donalda, Hoover zmieni swe dotychczasowe negatywne stanowisko w sprawie uznania Sowietów de jure.

POMNOŻENIE STYPENDJÓW LITERACKICH.

Warszawa 20 września. (Tel. GP) Liczba stypendjów literackich Min. Oświaty została w bież. kwartale **powiększona z 6-ciu na 14.** Stypendja te są dwojakie: po 400 i po 600 zł. mies. i przyznawane są na kwartał, pół roku, trzy kwartały lub rok. **Korzystać z nich mogą przedstawiciele wszystkich rodzajów literatury pięknej, włącznie z krytyką.** — Najbliższa serja stypendjów będzie rozdzielona w początkach przyszłego miesiąca. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje ministerstwo do 1 października r.b.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 20 września. (Tel. G. P.) W 12-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

10.000 zł. — 91024, 157388.

5.000 zł. — 20854, 88182, 90533.

3.000 zł. — 72822, 98356, 120991 161202.

2.000 zł. — 2533, 29138, 48311, 61321, 75560, 82684, 87438, 94193, 97487, 124857, 162375, 166093, 177533.

1.000 zł. — 7495, 15468, 53277, 53543, 58453, 34017, 42012, 45336, 50550, 54597, 76724, 99400, 100688, 106177, 114550, 148419, 158552, 159353 161702, 177025, 179868.

O ZGASZENIE „POCHODNI".

Warszawa, 20. września. (Tel. G. P.). Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że na ręce ministra oświaty Czerwińskiego nadeszły w ostatnich czasach pisma rozmaitych stowarzyszeń akademickich z prośbą o zlikwidowanie istniejącego na terenie uniwersytetu warszawskiego stowarzyszenia akademickiego „Pochodnia", które szerzy hasła wywrotowe.

FORD BADA DROŻYZNĘ WARSZAWSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. (st) Międzynarodowe biuro pracy w Genewie otrzymało od Forda 25 tys. dolarów celem przeprowadzenia **badań nad stanem drożyzny w 17 miastach europejskich, w których Ford zamierza pobudować fabryki samochodów.** Do rzędu tych miast również **należeć ma Warszawa.** Biuro pracy ma stwierdzić, jakiej stawce cen odpowiada w każdem z tych miast wynagrodzenie **6 dolarów na dzień.**

REICHSTAG ZWOŁANY NA 30. BM.

Berlin, 20. września. (Tel. G. P.) Konwent senjorów w myśl wniosku rządowego postanowił zwołać Reichstag na poniedziałek, 30. bm.

KATASTROFY SAMOLOTÓW

Berlin, 20. września (Tel. G. P.). Wczoraj spadła w okolicy Piły awjonetka. Pilot dr. Liebig i towarzyszący mu b. kapitan Herman, jeden z najstarszych pilotów niemieckich, ponieśli śmierć.

Berlin, 20. września (Tel. G. P.) Z Kłajpedy donoszą, że w okolicy Alt hofu spadł litewski samolot wojskowy przyczem wskutek eksplozji zbiornika obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Dr. Tomaszewski zwolniony został z więzienia na słowo honoru, że zachowa się spokojnie.

CO NAPROWADZIŁO WŁADZE NA WŁAŚCIWY TROP? — „RATUJCIE MNIE, ZOSTAŁEM POSTRZELONY“. — JAK DR. TOMASZEWSKI NA PODSTAWIE WYMUSZONEJ NA CHOREJ OFIERZE DEKLARACJI USIŁOWAŁ ZEMŚCIĆ SIĘ NA URZĘDNIKU POLICJI.

Lwów 21. września.

(—) Wczoraj w głośnej sprawie tajemniczego zajścia w dniu 3 kwietnia na cmentarzu Łyczakowskim zaszedł nowy sensacyjny zwrot, który bynajmniej jednakże nie rozświetlił tej jedynej w swoim rodzaju może zagadki kryminologicznej, wobec której władze bezpieczeństwa — jak dotąd — są bezsilne. — Mimo to, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sprawa ta, która w tej chwili zdaje się w dalszym swym rozwoju trafiła na chwilową przeszkodę, będzie jednakże gruntownie wyświetlona i sprawiedliwości stanie się zadość.

Jak już donieśliśmy przed dwoma dniami na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym karnym policja po nagromadzeniu wielce

obciążającego materjału,

dokonała aresztowania dra Józefa Tomaszewskiego. Przypominamy, że po raz pierwszy, zaraz po zamachu, zrodziło się podejrzenie, iż **Zygmunt Zamorski**, wówczas podchorąży marynarki w Toruniu, padł ofiarą **zamachu morderczego**, a to **na podstawie jego własnych słów, wyrzeczonych w chwili, gdy znaleziono go ciężko rannego pod oknami jednego z domów przy ul. Mącznej.** Wówczas bowiem Zamorski powiedział: **„Ratujcie mnie, zostałem postrzelony!“**

Na podstawie tych słów, jak również dalszych faktów **zrodziło się podejrzenie przeciwko drowi Tomaszewskiemu**, a sprawą tą zainteresował się wytrawny policysta lwowski,

podkom. Tadeusz Konarski,

który o swoich podejrzeniach zakomunikował władzom przełożonym i otrzymał polecenie **prowadzenia w tym kierunku dochodzeń.** Równocześnie z podkom. Konarskim prowadziła też dochodzenia **żandarmerja wojskowa.**

Przypominamy, że Zamorski po od wiezieniu go do szpitala tego samego dnia popołudniu **rozmawiał z drem Tomaszewskim, dalej z księdzem spowiednikiem oraz z matką.** Wedle jego obecnych zeznań, **jedynie matce i spowiednikowi powiedział prawdę, natomiast drowi Tomaszewskiemu dał słowo honoru, że**

o wypadku zamilczy

i poda, że sam popełnił samobójstwo. Stan jego zdrowia był wówczas bardzo ciężki tak, że dopiero dnia 22 kwietnia organy władz bezpieczeństwa mogły go przesłuchać. Wówczas to **zdecydowanie oświadczył, że popełnił samobójstwo** i nawet tego rodzaju

deklarację napisał

na żądanie dra Tomaszewskiego. Ta deklaracja, jak również fakt skierowania podejrzenia na dra Tomaszewskiego przeciwko któremu skierowywały się liczne poszlaki, **posłużyły drowi Tomaszewskiemu do wniesienia zażalenia na podkom. Konarskiego,** oraz wniesienia przeciwko niemu **skargi o oszczerstwo,** chociaż było jasnym faktem, że podkom. Konarski **działał w najlepszej wierze** w interesie dobra publicznego i w imię sprawiedliwości, do czego był jako urzędnik policyjny obowiązany.

Podjęte wówczas dochodzenia policyjne, jak również wojskowe utknęły, natomiast prokuratura wojskowa **oskarżyła Zamorskiego**

o zbrodnię fałszywych zeznań.

Sprawa cała przycichła, aż dopiero obecnie w związku z zajściami w mieszkaniu pp. Szambrowskich **wyszły na jaw zeznania Zamorskiego i one doprowadziły do aresztowania dra Tomaszewskiego.** Śledztwo sądowe objął sędzia **dr. Furgalski,** który po przesłuchaniu dra Tomaszewskiego natychmiast **zwolnił go z więzienia, zobowiązawszy go**

słowem honoru,

że nie podejmie żadnych nieprzyjaznych kroków tak wobec rodziny pp. Szambrowskich, jak również wobec żadnych innych osób. Śledztwo sądowe prowadzone będzie w dalszym ciągu, jak również i policyjne, **sprawa bowiem musi być wyświetlona.**

Należy jeszcze podkreślić, że Zygmunt Zamorski ukończył korpus kadetów w r. 1927, poczem natychmiast został oddany do szkoły podchorążych marynarki w Toruniu. W czasie zajścia z drem Tomaszewskim, Zamorski nie był kadetem od przeszło roku, lecz **podchorążym marynarki.**

Niesłychane okrucieństwo tajnych związków chińskich.

NIEZLICZONE BANDY WYMUSICIELI I MORDERCÓW. — ZAKOPYWANIE ŻYWCEM OFIAR. — NA PASTWĘ MRÓWKOM I OWADOM.

Londyn, we wrześniu.

(e) W chwilach politycznych przewrotów, walk na tle religijnem lub też zmagań socjalnych we wszystkich krajach i po wsze czasy tworzyły się **potajemne stowarzyszenia,** mające za cel obronę swej idei lub interesu. W żadnem jednak państwie liczba ich nie sięgała takiej wysokości **jak w Chinach.**

Niezwykłe położenie i sytuacje, które z tego powodu powstają w państwie niebieskiem, mogą tylko być do pomyślenia w kraju, którego urzędnicy od wieków są do ostateczności **przekupni i skorumpowani.** To też nierzadkie bywają tam wypadki, że do owych stowarzyszeń należą czy przez chciwość dla pieniędzy czy ze strachu ludzie na wyższych i niższych stanowiskach rządowych.

Owe **„Kongzis“** (nazwa tajnych stowarzyszeń w całej Azji) dzielą się na dwa rozmaite rodzaje. Jedne z nich zawiązywane bywają dla rozmaitych

przestępczych celów

jako mord, rabunek, szulerstwo, oszustwo i korsarstwo. Tego rodzaju stowarzyszenia a raczej bandy powstają wszędzie, są niewiarygodnie rozgałęzione i panuje w nich iście **azjatycka okrutna dyscyplina.**

Drugi rodzaj tajnych związków posiada

charakter polityczny.

Ale i te zrzeszenia zmieniają z czasem swe oblicze, szczególniej w niespokojnych chwilach wojny, gdy w szeregi ich dostają się najrozmaitsze szkodliwe i nieobliczalne elementy, którym zależy jedynie na zaspokojeniu **osobistej zemsty** i **na rozlewie krwi.**

Jedno z najbardziej rozgałęzionych takich stowarzyszeń nosi nazwę **Samhopnci albo Samiimnci lub Tinlinci** — co przetłumaczyć można słowem **trójjedność.** Założone pierwotnie dla najszlachetniejszych celów, zamieniło się obecnie w groźną

bandę rozbójniczą,

trzymającą całe południe Chin od czasu ostatniego przewrotu w ciągłem naprężeniu.

Celem obecnym owego „Tinlinci“ jest **rabunek i wymuszenie** oraz niesłychany terror w stosunku do tchórzliwych władz i obawiającej się zemsty wiejskiej ludności. Grabieże i okup za porywane bydło, to główne źródło dochodu tego początkowego politycznego stowarzyszenia.

Członkowie jego, jak zresztą i uczestnicy innych potajemnych związków, porozumiewają się ze sobą,

tajemnemi znakami

i obrzadkami, których znajomość wymaga lat całych i jak opowiadają Chińczycy można z takimi „braćmi“ być razem i niezrozumieć największej tajemnicy, jaką ci udzielają sobie jedynie przy pomocy słów specjalnych i umówionych, a mało widocznych znaków palcami i innych ledwo zauważyć się dających gestów.

Najobojętniejsza na pozór ich rozmowa, specjalne ujęcie filiżanki z pitą herbatą czy kilka innych zaledwie dla wtajemniczonego oka pochwytnych ruchów, **oznaczać może cudzą śmierć** rezultat w tak tajemnej formie wydanego wyroku.

Znawcy stosunków chińskich utrzymują, że zbrodnie i morderstwa popełniane prze owych „braci“ liczyć można

na tysiące

a jedna z gazet wychodzących w Szanghaju podała niedawno że ulubionym sposobem ich mordu jest **zagrzebanie żywcem ofiary,** która poprzednio pod groźbą niesłychanych tortur sama sobie wykopać musi grób.

Nieszczęśni, którzy znajdą się w mocy tych zbirów **bici są pokrzywami po gołem ciele.** Bywa, że zupełnie **nagie i posmarowane syropem ofiary zbrodniarze przywiązują w lesie do drzewa na pastwę os i mrówek,** które je objadają do gołej kości.

I nikt w Chinach nie posiada dostatecznej mocy do zwalczania tej strasznej plagi, trzymającej pod strachem całe nieraz prowincje.

Zasądzenie bandytów z pow. żółkiewskiego.

Lwów, 21 września.

(—) Po trzydniowej rozprawie przed sądem przysięgłych zakończył się wczoraj proces szajki 14 rabusiów powiatu żółkiewskiego, którzy przed kilku miesiącami dokonali szeregu rabunków i kradzieży. Sędziowie przysięgli potwierdzili winę oskarżonych, poczem Trybunał po dłuższej naradzie **wydał wyrok, skazujący Wasyla Morawskiego na 3 i pół roku, Wasyla Myszka na 4 lata c. więzienia, Wasyla Wełykiego na 2 i pół roku, Michała Kupeckiego na 2 i pół roku, Stefana Skoropada na 3 i pół, Dmytra Skoropada na dwa i pół, Iwana Kupeckiego na 2 i pół, Pańkę Dziurę na rok, Choma Skoropada na 7 miesięcy, Antoniego Greszczuka na 7, Michała Pęcaka na 8 miesięcy, Tymkę Dymkowa na 10 miesięcy, i Anasazego Sabana na 10 miesięcy.** Wszyscy oskarżeni wyrok przyjęli.

Siczyński defraudantem.

BEZ UPOWAŻNIENIA POBRAŁ PIENIĄDZE OD WOJSKA I PRZYWŁASZCZYŁ JE SOBIE.

Lwów, 21 września.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Łyczkowskiego, stanął wczoraj Stanisław **Siczyński,** rodem z Kuźni, pow. Sieradz, oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia. Oskarżony pracując w charakterze agenta w zakładach handlowo - przemysłowych firmy Adamczewski i Ska w Warszawie, z ramienia tej firmy objeżdżał całą Polskę, akwirując dla niej dostawy. Siczyński **niemiał natomiast upoważnienia na inkasowanie pieniędzy.**

Tymczasem we Lwowie na podstawie nieważnych pełnomocnictw zainkasował w tutejszych oddziałach wojskowych za dostawione im partje mydła z firmy Adamczewski i Ska **kilka tysięcy złotych,** poczem z pieniądzmi temi zbiegł. Siczyński został zasądzony na 6 miesięcy z zawieszeniem kary.

NOWY TRJUMF PRUSKIEJ „SPRAWIEDLIWOŚCI.

Opole, 20. września. (Tel. G. P.). Dziś odbyła się rozprawa apelacyjna redaktora naczelnego hakatystycznej „Oberschl. Tageszeitung" dra Knaaka, który w artykule nawoływał ludność Opola do samoobrony z okazji przedstawienia polskiego. **Dr. Knaak został całkowicie zwolniony od winy i kary.** Kiedy przedstawiciel Związku Polaków adw. dr. Simon opuszczał gmach sądu, gromada nacjonalistów niemieckich zbliżyła się do samochodu i wznosiła wrogie okrzyki.

KREW NA SCENIE.

Warszawa, 20. września (Tel. G. P.). Wczoraj na scenie Teatru Letniego podczas przedstawienia sztuki „Proces Mary Dugan", p. Warnecki rzucił w stronę p. Wł. Lenczewskiego sztylet tak nieszczęśliwie, iż **ostrze sztyletu przeszyło skórę tuż nad skronią artysty.** P. Lenczewski — nie wiedząc, że został poważnie ranny, dokończył roli i dopiero przed spuszczeniem kurtyny wyprowadzony został przez kolegów za kulisy. Rana jest niezbyt ciężka.

ZAMACHOWCY Z ALTONY.

Berlin, 20. września. (Tel. G. P.). Z przewiezionych z aresztu w Altonie do Berlina 21 zamachowców bombowych sędzia śledczy dr. Mazur wręczył tylko 11 osobom nakaz aresztowania. 6 osób będzie odpowiadało z wolnej stopy. Jak się okazuje, dochodzenia są jeszcze w stadjum pierwiastkowem, tak, że rozprawy sądowej, a tem samem wyjaśnienia zamachów należy oczekiwać nie wcześniej, jak za kilka miesięcy.

KSIĄŻKA W JEDNYM EGZEMPLARZU

Warszawa, 20 września. (Tel. G. P.) Wkrótce ukaże się w Warszawie jedno z najoryginalniejszych wydawnictw, jakie dotychczas znane są w księgarstwie. Będzie to **książka, zawierająca pamiętnik zamordowanego bogacza Czermińskiego, wydrukowana w myśl polecenia śp. Czermińskiego w jednym egzemplarzu.** Za parę dni książka będzie gotowa. Pamiętnik ten ma być odczytany na specjalnem zgromadzeniu spadkobierców w asyście adwokata i notarjusza, gdyż zawiera wskazówki co do podziału spadku, a wobec braku testamentu ma to doniosłe znaczenie.

POŻAR TEATRU W DETROIT.

Detroit 20. września. (Tel. G. P.) Przy pożarze teatrzyku, w którym zginęło 16 osób, straż ogniowa odnalazła i udzieliła pomocy 25 osobom, znalezionym bez przytomności w pokoiku przylegającym do garderoby damskiej, gdzie szukali schronienia.

Ćwiczenia alarmowe nad granicą polską.

Berlin 20. września. (Tel. G. P.) „Union" donosi z Moskwy, że we środę w mieście Homel odbywały się **próbne alarmy przeciwko atakowi lotniczemu.** Na odgłos syren fabrycznych i strzałów alarmowych, oddziały wojskowe miały w krótkim czasie zająć stanowiska. Tel. Union wyraża zdziwienie, że **alarmy próbne odbywają się w takiej bliskości od granicy polsko-rosyjskiej** i to w momencie, gdy stosunki między Polską a sowietami doznały zaostrzenia i kiedy **Warszawa zapowiedziała notę protestacyjną przeciwko manewrom floty sowieckiej na Bałtyku.**

Włosko-francuski konflikt flotowy.

FRANCJA NIE ZNIESIE FLOTY WŁOSKIEJ, SILNIEJSZEJ, NIŻ JEJ WŁASNA.

Londyn 20. września. (Tel. G. P) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu" przewiduje nowe trudności na styczniowej konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu. Przedewszystkiem więc aktualna jest od 18 miesięcy sprawa ustalenia ogólnego tonażu flot francuskiej i włoskiej, co napotyka na szczególnie wielkie trudności. Kwestja ta może się przyczynić do przeciągnięcia rokowań w nieskończoność. **Francja ze względu na ochronę swych brzegów nad Morzem Śródziemnem oraz nad Oceanem Atlantyckim nigdy nie zgodzi się na posiadanie przez Włochy floty odpowiadającej liczebnie wielkości floty francuskiej.** Z drugiej zaś strony **Włochy twierdzą, iż nie zniosą na Morzu Śródziemnem floty silniejszej niż posiadana przez nich. Każda flota silniejsza zdolałaby bowiem bez trudu przeprowadzić blokadę Italji.**

Rząd austrjacki zapewnia,

ŻE JEST PANEM SYTUACJI.

Wiedeń, 20. września. (Tel. G. P.). W sprawie pogłosek o **planowanym zamachu stanu i grożącej wojnie domowej w Austrji** korespondent PAT. otrzymał z kół dobrze poinformowanych **kategoryczne zapewnienie, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.** Z jednej strony rząd rozporządza dostateczną siłą zbrojną, aby nie dopuścić do żadnych wykroczeń, z drugiej zaś strony **zdecydowany jest przedłożyć parlamentowi projekt rewizji konstytucji.** Celem ustalenia szczegółów projektu odbędzie się dziś posiedzenie rady ministrów.

Dalsze zawikłania na D. Wschodzie

JAPONJA PROTESTUJE PRZECIWKO WYKORZYSTANIU MONGOLJI W WALCE Z CHINAMI. — MOBILIZACJA 2 KORPUSÓW W OMSKU I TOMSKU. — NAJNOWSZE SENSACYJNE OŚWIADCZENIE RZĄDU MOSKIEWSKIEGO. — ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZERWANIE PERTRAKTACYJ PONOSZĄ CHINY.

Ryga, we wrześniu.

Wedle najnowszych informacyj z Moskwy, sytuacja na Dalekim Wschodzie nadal jest zawikłana. Przyczyniło się do tego przedewszystkiem stanowisko Japonji, która kategorycznie odmówiła uznania „niezależności" Mongolji. Kraj ten jak wiadomo, nominalnie stanowiący **integralną część Chin, faktycznie został w ostatnim czasie opanowany przez Sowiety, które też przygotowują na terenie mongolskim ofenzywę przeciwko Chinom.** W związku z tem rząd tokiński oświadczył w Moskwie, że **nigdy nie uzna niezależnego stanowiska Mongolji,** zarazem **protestuje przeciwko wykorzystaniu wojsk mongolskich w walce z Chinami.** Oświadczenie to przyjęto w Moskwie jako zapowiedź niedopuszczenia ze strony Japonji wszelkich zamachów przeciw ko terytorjalnemu stanowi Chin.

O zaostrzeniu sytuacji świadczy również fakt **ogłoszenia mobilizacji 2 korpusów armji czerwonej w Omsku i Tomsku. Korpusy te natychmiast wysłano na pogranicze chińskie.**

Równocześnie ogłoszono dzisiaj w Moskwie ostateczną odpowiedź rządu sowieckiego, dotyczącą ostatniej **propozycji rządu nankińskiego w sprawie wyznaczenia miejsca konferencji sowiecko - chińskiej.** Wedle tego oświadczenia Sowiety stanowczo odrzucają propozycję **Chin, zaznaczając, że kwestja miejsca konferencji jest bezprzedmiotowa,** a to ze względu na to, że Chiny — **wbrew swym poprzednim przyrzeczeniom odmawiają oddania zarządu spornej Wschodnio - chińskiej kolei w ręce mieszanej administracji.** Wkońcu swego oświadczenia rząd sowiecki **podkreśla, iż całą odpowiedzialność za zerwanie pertaktacyj ponosi rząd chiński.**

Oświadczenie to podano do wiadomości rządu nankińskiego **za pośrednictwem posła niemieckiego w Moskwie.**

TYFUS BRZUSZNY W OKOLICY WARSZAWY.

Warszawa, 20. września. (Tel. G. P.). Epidemja duru brzusznego szerzy się silnie w d. c. Do Warszawy przywieziono kilkunastu chorych na dur z okolic podmiejskich. — Wielu chorych przywieziono też z Otwocka i Marek. Liczba chorych na dur wynosi obecnie 320. Dziennie umierają przeciętnie 2 osoby skutkiem duru brzusznego.

ROCZNICA WEJŚCIA DO RZYMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. września. (st). Dziś wypada rocznica, gdy wojska walczące o wolność zjednoczonej Italji, zajęły po zdobyciu Porta Pia Rzym. Dzień ten uczczony został w Warszawie przez wywieszenie flag królestwa na gmachach ambasady i konsulatów.

WYROK NA TUKĘ W PAŹDZIERNIKU.

Praga, 20. września (Tel. G. P.). Obrońca posła Tuki, Gajda, zakończył dzisiaj trwające trzy dni przemówienie. **Wyrok oczekiwany jest dopiero w październiku.**

KRAKATOA ZNÓW WYBUCHA.

Batawia 20. września. (Tel. G. P) Wczoraj po południu **wulkan Krakatoa wznowił działalność.** Na wyspie dają się odczuć silne wstrząśnienia podziemne, po których następują wybuchy dochodzące do 150 m. wysokości.

KOMUNIŚCI W HAIFIE.

Jerozolima 20. września. (Tel. G. P.) Policja wykryła w Haifie organizację komunistyczną. Aresztowano 25 osób i skonfiskowano dużą ilość materjału propagandowego.

Napady komitadżich na terytorjum rumuńskie.

W CIĄGU DOBY 3 NAPADY.

Bukareszt, we wrześniu.

(m) Z Konstancy donoszą: W miejscowości granicznej Cutru wyłoniła się banda komitadzich, która **stoczyła walkę z żandarmerją rumuńską.** 1 Rumun poległ, jednego napastnika ujęto.

Tejsamej nocy inna banda komitadzich, **przebrana w mundury bułgarskie napadła na wieś Leivargea,** zabiła 4 mieszkańców i zrabowała 600 tys. lei. — Żandarmi rumuńscy podjęli pościg. Bandyci zdołali ujść. Trzeci napad — również tejsamej nocy — zdarzył się koło miejscowości Babuk. Czterej bandyci ubrani w mundury bułgarskie napadli na dwoje Rumunów, ranili ich ciężko i zrabowali 400 tys. lei.

Był pijany, ale nie zanadto

DLATEGO DOSTAŁ DWA LATA ZA ZABÓJSTWO.

Lwów, 21 września.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Łyczkowskiego odpowiadał wczoraj pod zarzutem zbrodni zabójstwa **Wasyl Maryniak z Kunina, obok Magierowa.** W styczniu br. w Kuninie odbywała się zabawa weselna. Maryniak powracając z wesela, wyprawiał awantury. Stróż nocny Fedko Staniszewski zwrócił mu uwagę, by był cicho, a wówczas Maryniak dobył noża i **pchnął nim Staniszewskiego w brzuch** tak silnie, że ten następnego dnia zmarł.

Rozprawa nie wykazała, by Maryniak krytycznej nocy był tak silnie pijany, żeby nie wiedział, co robi, wobec czego zasądzono go **na dwa lata ciężkiego więzienia.**

Zeznania siostry Halsmanna

RÓWNIEŻ SIOSTRA WYRAŻA SIĘ O BRACIE NADER POCHLEBNIE. — HALSMANN OKAZUJE SIĘ IDEALNYM BRATEM I SYNEM. — KORESPONDENCJA RODZINNA HALSMANNÓW.

Insbruck, we wrześniu.

(=) Wczorajsza rozprawa Halsmanna miała jeszcze następujący przebieg: Po krótkiej pauzie, podczas której słuchacze pozostawali jeszcze pod **silnem wrażeniem** zeznań matki i owej sceny pożegnalnej między matką a synem, wchodzi na salę **siostra oskarżonego Luba Halsmann.** Podobnie jak matka ubrana jest żałobnie i zeznaje z trudem.

— Wychowywałam się — opowiada świadek — wraz z moim bratem w domu rodzinnym. Oboje byliśmy zawsze

otoczeni miłością,

a między nami **nie było nigdy najmniejszej sprzeczki.** Mój brat zachowywał się wobec mnie zawsze **bardzo wytwornie.** Ofiarowywał mi często podarki, a gdy razem chodziliśmy do szkoły, szedł sam pieszo, aby za oszczędzone pieniądze **kupić mi kartę tramwajową.** Lubił bardzo zwierzęta W naszym domu było zawsze **wiele psów i kotów.** Gdy pewnego razu służąca chciała obić psa, **stanął w obronie ulubieńca.**

Przew.: Jak to się stało, że pojechała pani **wcześniej do Chamonix?**

Św.: Byłam właściwie **przyczyną całego nieszczęścia.** Czułam się źle, a lekarz stwierdził, że **zapadam na płuca.** Nie chciałam niepokoić moich rodziców i doniosłam o tem tylko memu bratu. Mój brat jednak uważał za swój obowiązek **uwiadomić także rodziców.** Ci chcieli teraz odbyć ze mną podróż do gór, a lekarze **polecili nam Chamonix.**

Obr. dr Mahler: Czy to prawda, że oskarżony z pierwszych pieniędzy, które zarobił, kupił pani podarki?

Świadek (płacząc): Gdy złożył sobie pierwszych 7 marek, kupił ojcu **spinki,** a dla mnie i dla matki **piękne chustki jedwabne** i posłał nam te prezenty. Dołączył do tego **serdeczny list,** w którym oświadczył, że pierwszych zarobionych pieniędzy najlepiej użyje, jeśli za nie **zakupi podarki dla drogich sobie osób.**

Dr. Mahler: Czy to prawda, że pani brat w więzieniu **zrezygnował ze specjalnego wiktu,** aby nie obciążać swej rodziny?

Św.: Tak, napisał z więzienia list tej treści.

Dr. Mahler: Czy ojciec pani nie mówił czasem o **„spadkobiercy“?**

Św.: Ojciec stale dowcipkował na ten temat: Do brata mówił, że go wydziedziczy, a do mnie, że mnie **nie da posagu.**

Dr. Mahler: Czy mogłaby mi podać pani jakiś motyw, dla którego brat pani popełnił zbrodnię?

Św. (który dotąd mówił cicho, głosem podniesionym): **On tego czynu nie popełnił! On jest zupełnie niewinny!** (świadek wybucha łkaniem).

Luba Halsmann kończy na tem zeznania, całuje brata i wychodzi.

Przesłuchano następnie świadka powołanego na wniosek prokuratora, niejakiego Friedmana, który nie znał wprawdzie rodziny Halsmannów, słyszał jednak pewnego razu w kawiarni, że stary Halsmann był **kobieciarzem** i że dlatego matka i syn **występowali wspólnie przeciwko niemu.**

Prokurator proponuje dalej odczytanie **kilku erotycznych wierszy** oskarżonego, czemu sprzeciwia się obrońca. Wiersze odczytano, lecz nie przyczyniło się to wcale do **jakiegokolwiek wyjaśnienia.**

W dniu dzisiejszym przesłuchano urzędnika policyjnego, Karola Martina z Heidelbergu. Martin zeznał, że w sierpniu 1928 napisała p. Dehn **list do prokuratorji** w Insbrucku, w którym podawała **ciekawe szczegóły o Halsmannach,** z którymi spotkała się podczas wycieczki na **Monte Generoso.** Prokuratorja w Insbrucku poleciła władzom w Heidelbergu **przesłuchać ustnie p. Dehn.** Martin to uczynił, a wówczas owa pani, zdając sprawę ze swoich wrażeń ówczesnych, opowiedziała m. i., że młody Halsmann **zachowywał się mrukliwie i stronił od ludzi,** gdy tymczasem ojciec jego był **bardzo sympatycznym i towarzyskim człowiekiem.**

Następnie zeznaje sama p. Dehn. Oświadcza ona co następuje: „Wcale nie powiedziałam, że młody Halsmann **zachowywał się wobec ojca zuchwale.** Wszak ojciec i syn **mówili po rosyjsku** i nie mogłam ich rozumieć. Zeznałam jednak, że młody Halsmann wydał mi się **mrukliwym i niesympatycznym.** Uważam jednak za swój obowiązek zauważyć, że gdy pewnego razu dostałam **gwałtownego krwotoku z nosa,** młody Halsmann **pospieszył mi z pomocą** i dał mi **kawał waty.**

Przewodniczący zaczyna teraz odczytywać **urywki korespondencji rodzinnej.** Są to głównie **listy matki do syna i siostry do brata.** Utrzymane są w tonie **serdecznym, a nawet czułym.**

Po ukończeniu czytania listów **zarządzono krótką pauzę.**

Cała rada miejska pod kluczem.

OJCOWIE MIASTA PADLI OFIARĄ GORLIWOŚCI W OBRADACH.

Amsterdam, we wrześniu.

(jp) Dzienniki tutejsze donoszą o niezwykłym wypadku, który się zdarzył w starożytnem mieście Haarlem. W tych dniach została tam **uwięziona Rada miejska w komplecie.**

Ale mylnem byłoby przypuszczenie, że czcigodni ojcowie miasta za jakiś karygodny czyn dotknięci zostali karzącą ręką sprawiedliwości. Przeciwnie, padli oni

ofiarą gorliwości

w spełnianiu swych obowiązków obywatelskich. A miejscem ich uwięzienia stała się **sala obrad w ratuszu.**

Przebieg tego niezwykłego zdarzenia był następujący: Po skończeniu jawnego posiedzenia, radni pozostali jeszcze w sali obrad celem omówienia ważnych spraw gminnych. Woźny, który oddalił się z sali w chwili gdy przewodniczący zamknął posiedzenie, a powróciwszy w pół godziny później był pewien, że tam niema już nikogo i **nie zaglądając do wnętrza zamknął na klucz wszystkie drzwi,** prowadzące na korytarz.

Ojcowie miasta pogrążeni w debatach, nie zwrócili uwagi na charakterystyczny odgłos i dalej oddawali się zbożnej pracy dla dobra gminy. Gdy wreszcie po paru godzinach temat został wyczerpany, **zabierali się ku wyjściu.** Ale teraz dopiero okazało się, że są

zamknięci na cztery spusty.

Ponieważ woźny udał isę już do swego mieszkania, przeto pukanie i kołatanie nic pomagało. Już noc zapadła i w spokojnem miasteczku tylko od czasu do czasu gdzieś z dala od ratusza przesunęła się sylwetka jakiejś postaci, więc i **wołanie przez okno nie wiele pomogło,** przechodnie bowiem nie zwracali na to uwagi, a widząc oświetlone okna ratusza sądzili, że odbywają się w nim do tak późnej pory obrady.

Sytuacja stawała się naprawdę krytyczna i ojcom miasta groził

przymusowy nocleg w sali obrad.

Na szczęście **flegmatyczny temperament holenderski** pozwolił im na filozoficzne ustosunkowanie się do tej ewentualności. Zasiadłszy w fotelach starali się uciąć sobie jak **najwygodniejszą drzemkę.** Wreszcie jednak przyszło wyzwolenie, gdy się go najmniej spodziewano. Oto woźnego ruszyło sumienie, że nie dość przezornie postąpił przy zamykaniu sali, wyszedł więc, aby się upewnić, co się tam dzieje. Ujrzawszy oświetlone okna sali, pospieszył **otworzyć pułapkę, w którą dostali się ojcowie miasta.**

Rzecz zakończyła się zatem szczęśliwie, nie licząc kazania domowego, jakie niejeden z rajców otrzymał od surowej a podejrzliwej małżonki, która uwierzyć nie chciała historyjce opowiedzianej jej przez późno wracającego małżonka - obywatela.

Przygoda Anglika.

PIĘKNE GEJSZE. — EGZOTYCZNY ROMANS. — DRAMATYCZNA PRZEJAŻDŻKA. — „PRZEZ CIEBIE ZGINĘŁA MOJA ŻONA“.

(Do ryciny na str. 1)

Londyn, we wrześniu.

(c) Angielski oficer James Hart, który czas jakiś spędził w Japonji, zamieścił niedawno w jednym z dzienników londyńskich

opis niezwykłej przygody,

którą przeżył w Jokohamie.

„Pewnego wieczora — opowiada Hart — poszedłem do pewnej **herbaciarni w Jokohamie.** Znajdowało się tam kilka dziewcząt, które siedziały przy ścianie na matach i grały **na dziwnych i tajemniczych instrumentach,** podobnych do mandolin czy gitar. Jedna z nich, **szczupła i eteryczna jak kwiat,** zwróciła moją uwagę. Zbliżyłem się do tej gejszy, chcąc zawrzeć z nią znajomość. W kilku minutach

rzecz była załatwiona.

Kilka monet do ręki starego Japończyka, **a gejsza bez słowa podążyła ze mną.** Zauważyłem jednak, iż przed odejściem rzuciła ona **dziwnie smutne i wymowne spojrzenie** pewnemu młodemu, ubogo ubranemu Japończykowi, stojącemu przed herbaciarnią.

Kilka dni spędziła gejsza w mojem mieszkaniu. Spełniała zawsze moje rozkazy, **grała, śpiewała, podawała mi usta do pocałunku,** lecz z twarzy jej nie schodził

wyraz bezdennego smutku.

Pewnego wieczora zaproponowała mi **przejażdżkę łodzią.** Uczyniłem z przyjemnością zadość jej prośbie, gdyż **noc była księżycowa i świat tonął w srebrnym blasku.** Jechaliśmy powoli, ja wiosłowałem, a ona grała na swej egzotycznej „gitarze“. W pewnym momencie nim zdołałem temu przeszkodzić, **gejsza powstała i rzuciła się w nurty.** Wszelka pomoc była niemożliwa. Fale, cicho bulgocąc, **zamknęły się nad nieszczęśliwą dziewczyną.**

W kilka dni później, gdy przechadzałem się wieczorem, zbliżył się do mnie **jakiś młody Japończyk,** w którym poznałem — **owego młodzieńca z pod herbaciarni.** Zapytałem go, **czego sobie życzy.** On milczał chwilę, a oczy jego **błyszczały złowrogo.** Nagle zawołał:

„Przez ciebie zginęła moja biedna żona“!

Poczem błyskawicznym ruchem **wyciągnął browning i strzelił.** Nie wiem co się później ze mną stało. Gdy odzyskałem przytomność, powiedziano mi, że kula ugodziła mnie w okolicę serca i że omal nie **przeniosłem się na tamten świat...**

Japończyka owego **więcej już nie widziałem.**

Katastrofalny pożar lasów w Kalifornji.

MORZE OGNIA SZEROKIE NA DWIE MILE. — MILJONY DOLARÓW SZKODY. — OLBRZYMIE OFIARY W LUDZIACH.

Nowy Jork, we wrześniu.

(jp) Z Kalifornji donoszą o olbrzymim pożarze lasów w okolicy miasta **Venturne.** Pożar powstał wskutek **krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych** i rozszerzył się z tak błyskawiczną szybkością, iż wszelkie próby zlokalizowania go są **dotychczas bezcelowe.** W pierwszym zaraz dniu pożar zniszczył **7 tysięcy akrów lasu** a szkodę obliczają na około **2 miljony dolarów.**

Posuwając się ciągle naprzód morze ognia zagraża już miejscowości **Santa Paula** oraz położonym w pobliżu Ventury **terenom naftowym.** Rozpiętość morza płomieni wynosi **2 mile szrokości.**

Ciągle donoszą o **nowych katastrofach, spowodowanych przez straszliwy żywioł.** W zbiornikach Sulphur Mountains nastąpił wskutek olbrzymiego pożaru wybuch **tanka zawierającego 11 tysięcy beczek nafty.** Czarna wrząca fala rozlewa się na okolice, ofiarą jej pada wszystko, co spotyka na drodze: domy, ludzie, zwierzęta. Poważnie zagrożona **jest** miejscowość **Tenecula.**

Prawdziwa armja ratunkowa stanęła do walki z rozszalałym żywiołem. Jednakowoż dotychczas mimo olbrzymich ofiar nie osiągnięto pożądanego rezultatu. Ponad 200 ludzi z personelu ratunkowego zostało odciętych przez koło płomieni. W razie dalszego posuwania się żywiołu na terenie naftowym rozmiary katastrofy nie dadzą się wprost objąć żadnem przewidywaniem.

NADESŁANE.

Nowoczesne, indywidualne pielęgnowanie urody.

Dawniej zasadzało się pielęgnowanie urody na bezkrytycznym doborze przeważnie szkodliwych szminek, pudrów i kremów, celem **pokrycia wad urody.** Dziś zrozumiała uświadomiona kobieta konieczność celowej higjeny, tudzież potrzebę zwalczania przedwczesnego więdnienia zabiegami oraz kosmetykami, dostosowanemi do właściwości i zmian danej cery. Tą drogą przeobraża się np. tłustą, połyskującą cerę, skłonną do tłustego łuszczenia się oraz wągrów i porów — w prawidłową. Jeden z tych objawów lub zajęcie środkowej tylko części twarzy wystarcza do rozpoznania skłonności do tłuszczenia się cery. **Przedewszystkiem wystrzegać się kremów, mydeł, zimnej wody i zagranicznych pudrów metalicznych,** za sklepiających pory. Twarz spłókiwać długo 3 razy dziennie gorącą wodą a rano i wieczorem zastosować leciuchno **proszek marmurowy „Miraculum".** Co drugi wieczór naparzać twarz przez 5 minut nad para, spłókać gorącą wodą a po osuszeniu wyciskać większe wągry. W razie łuszczenia się — powlekać twarz na 10 minut przed myciem oliwą jadalną. Posługiwać się wyłącznie odtłuszczającym pudrem **higjenicznym Dra Lustra.**

Dr. Z. B.

Prababka znowu się rozwodzi

65-LETNIA SENIORKA ROZWÓDEK AMERYKAŃSKICH.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Niezwykłą rozwódką jest 65 letnia pani Margaret Ryerson z Chicago, pierwsza prababka w Ameryce, która uzyskała rozwód.

Dama ta wyszła za mąż w r. 1882, żyła z mężem przykładnie przez lat 36. W r. 1918 mąż opuścił ją. Uzyskała wówczas rozwód, lecz gdy skruszony grzesznik wrócił po 6 latach, dała się przebłagać i wzięła z nim ślub ponownie. Niestety, podeszły wiekiem mężulek rozpił się niemożliwie i znowu zwiał, wobec czego pani Ryerson niedawno uzyskała rozwód poraz wtóry.

Ta seniorka rozwódek ma czworo dzieci, sześcioro wnucząt i dwoje prawnucząt a ma nadzieję **zostać pra - pra - babką.** Jednakże niechce już wychodzić zamąż, twierdząc, że „nie myśli sobie zawiązywać życia"...

„Nowe lecznictwo przyrodnicze"

CZYLI JAK PAN BILZ NABIJA W BUTELKĘ NAIWNYCH MIESZKAŃCÓW POLSKI.

Lwów, 21 września.

(c) Nie poraz pierwszy w interesie dobra publicznego, zająć się musimy poznańskim Szyller - Szolnikiem, który się nazywa F. E. Bilc. Nazwisko to jest chyba do syta znane. Pan ten napisał „dzieło" p. t. **„Nowe lecznictwo -przyrodnicze,** anatomja ciała ludzkiego, leczenie naturalne i pielęgnowanie zdrowia", poczem puścił po Polsce całą sforę agentów, którzy odwiedzają przeważnie mieszkania mniej zamożnych i mniej inteligentnych ludzi, **ofiarując im na raty książkę** Bilca, dla której naturalnie nie mają dosyć słów pochwały. Trzeba znać słabą ludzką naturę, mianowicie kobiet, które chętnie bawią się w lekarki, i to jeszcze przy pomocy tak **„naukowego podręcznika".** Wiedzą o tem agenci i przeważnie bezkrytycznym kobietom **podsuwają do podpisu umowę kupna tej książki na raty.**

Czytając tę książkę, zbiera człowieka na przemian śmiech i oburzenie, i ogarnia smutek, że znajdują się w Polsce nabywcy na coś podobnego. F. E. Bilc **jest szarlatanem, nie mającym pojęcia o medycynie.** Poza tem nie zna nawet ortografji ani gramatyki. Podajemy na chybił trafił parę dosłownych wyjątków z tej książki:

I tak:

„Arszenikiem zatrucie". Opis choroby w formie ostrej: dolegliwości w trawieniu, gwałtowne wonity. Osobliwy zapach zwróconego jadła zdradza natychmiast rodzaj choroby. Potem ślinotok ból żołądkowy, dławienie się, odbijanie, strach wielki, zapadłe oblicze, wogóle osobliwy wygląd płowy".

Albo w innem miejscu autor chcąc wykazać, że uczucie ciepła lub zimna jest względnem pojęciem przytacza taki wiersz:

Nadży ludzie.

W ciepłym chałacie
Europejczyk się pyta
Nagiego dzikiego:
„Nie zimno Ci, bracie?"
Ten wprost mi się śmieje.
„Czy w twarzy mróz masz?"
„O, tu niech mróz wieje".
„A u mnie wszystko twarz"!

O chorobach ocznych czytamy:

„**Oka choroby.** Much i komarów widzenie złudne jest mniej niebezpieczne i polega na widzeniu małych ciemnych plam i perłowych figur, przelatujących przed okiem; prawie wszyscy krótkowidzący cierpią na to".

Ta książka wypełniona podobnemi błazeństwami i smutną humorystyką **kosztuje 70 zł.** Autor i wydawca zrobił na niej majątek.

FELJETON „GAZ. POR." z 22. IV. 1929.

H. LORENC,

Zwrócony dług.

W ciemnym przedsionku kolejki podziemnej na przedmieściu stał młody człowiek, przyglądając się obojętnym wzrokiem strugom deszczu, które uderzały o drzwi. Młodzieniec czekał na swą przyjaciółkę, skracając sobie oczekiwanie romyślaniem, w jaki sposób można ożenić się i założyć domowe ognisko, zarabiając marne dwieście złotych miesięcznie.

Wejście jakiegoś mężczyzny przerwało bieg jego myśli. Nieznajomy, mogący mieć około pęćdziesiątki, był w stanie godnym pożałowania. Z butów wyłaziły palce, spodnie obszarpane i brudne, związane sznurkiem, a z pod połatanej rozchylonej marynarki, widać było nagie ciało. Twarz jego z dużym orlim nosem i ciemne, bronzowe oczy wyrażały energję, przytępioną jednak obecnie przez zmęczenie i prawdopodobnie głód. W ustach sterczała mu dawno zagasła fajka.

Młody człowiek, patrzac na tę fajkę, idąc za pierwszym odruchem, sięgnął ręką do kieszeni palta. Wyciągnął stamtąd ledwo napoczętą paczuszkę tytoniu.

— Straszna pogoda — zagadnął zwracając się do nieznajomego. — A może pozwoli pan.. Oto proszę, trochę tytoniu do fajki...

Nieznajomy wyciągnął rękę, mruknął coś niezrozumiałego i nagłym ruchem schował paczkę zaofiarowanego mu tytoniu, do swojej kieszeni.

— Panie, a ja?... — zapytał zdumiony młodzieniec, myśląc równocześnie, że osiemdziesiąt groszy tak łatwo się nie zarabia.

W tej chwili nadjechał z hukiem pociąg na stację i w parę sekund potem ukazała się na stopniach młoda dziewczyna.

— Niech więc już pan zatrzyma to sobie — rzucił szybko młodzieniec, a gdy panu będzie kiedyś lepiej się powodziło — uśmiechnął się — niechaj pan o mnie pamiętał...

— — — — — — — —

Pięć lat upłynęło od tej chwili. Młodzieniec, który nazywał się Paulsen, szedł pewnego dnia ulicą. Nie dopisało mu szczęście w życiu. Ożenił się ze swoją przyjaciółką, miał już dwoje dzieci, ale niestety materjalnie nie było mu dobrze, a ostatnio wogóle stracił posadę.

Paulsen chodził po ulicach, rozmyślając, gdzieby zarobić parę groszy, chociażby jako tragarz, gdy nagle podszedł do niego jakiś szofer i odezwał się doń:

— Mój pan chciałby pomówić z panem, i chce wiedzieć pańskie nazwisko i adres,

Paulsen był zdziwiony, ale podał swój adres. Szofer szybko oddalił się do auta.

W parę dni potem przed ubogiem mieszkaniem Paulsena zatrzymało się eleganckie auto, z którego wysiał pan w bogatym futrze. W chwilę potem zapukano do drzwi Paulsena.

W drzwiach ukazał się nieznajomy. Jego twarz wyrażała energję i silną wolę. Zwrócił się do Paulsena, który mu otworzył drzwi.

— Nie przypomina pan sobie. — Przed paru laty zaofiarował pan włóczędze na stacji kolejki podziemnej paczuszkę tytoniu...

— To był pan? — zawołał zdumiony Paulsen. — Pan pamięta jeszcze o tem? I dlatego pan tu przyszedł?

— Tak — odparł nieznajomy.

Paulsen był wzruszony. Szybkim ruchem przysunął gościowi krzesło, i głosem pełnym radosnego zdumienia zawołał na żonę:

— Luizo! Spójrz na tego człowieka. Znałem go, gdy był jeszcze włóczęgą, i zaofiarowałem mu wówczas mały podarek. Obecnie jest bogatym, ale nie zapomniał o tem!

— Tak jest — odezwał się nieznajomy. — Zbogaciłem się. A jest to cechą mego charakteru, że nie zapominam nigdy, ani wyświadczonej mi przysługi, ani krzywdy.

Twarz żony Paulsena, pobrużdżona i szara, wskutek trosk i zgryzot, ożywiła się. Uśmiechnęła się wesoło. W tej chwili znów wyglądała młodo i uroczo, jak niegdyś, przed pięciu laty.

— I obecnie przybył pan, by się nam odwdzięczyć — zapytała przykładając rękę do mocno bijącego serca. Już w myślach widziała siebie w innem otoczeniu. Szczęście, dobrobyt. Ten bogaty człowiek z pewnością będzie umiał okazać się wdzięcznym.

— Tak — rzekł nieznajomy. — Sprawiedliwości musi się stać zadość. Przyszedłem wrócić dług.

Przez chwilę panowało milczenie. Poczem nieznajomy sięgnął do kieszeni i wyciągnął mały pakiecik, który położył na stół.

— Jest to prawdziwy tytoń fajkowy, angielski. Ten sam gatunek, co wówczas. Straciłem cały dzień, objeżdżając wszystkie trafiki, by go znaleść. Sprawia mi to wielką radość, gdy mogę zlikwidować stary dług. Nie lubię być nikomu dłużnym. Bądźcie zdrowi!

Wysoka postać nieznajomego zwróciła się ku drzwiom. Po chwili już go nie było. Na dole zawarczał motor. Samochód opisał krzywą linję i znikł na zakręcie.

A w małej izdebce, pobladli, stali Paulsen z żoną. Patrzyli nieruchomo na małą paczuszkę tytoniu i nic nie rozumieli. Nie mogli tego zrozumieć...

Tłum. F. M.

Czarna dama w domu Rigaudina

TAJEMNICA ZAMORDOWANIA ZNANEGO ANARCHISTY FRANCUSKIEGO ZACIEMNIA SIĘ CORAZ BARDZIEJ. CZYŻBY MORD NA TLE EROTYCZNEM? — DWIE ZAGADKOWE WIZYTY.

Paryż, w wrześniu.

(jp) Tajemnicze morderstwo dokonane na znanym anarchiście **Fryderyku Rigaudin** o którem już donosiła „Gazeta Poranna", nie przestaje emocjonować całego Paryża. Jakkolwiek najlepsi agenci policyjni czynią najusilniejsze wysiłki, aby wpaść na ślad sprawcy, to jednak **sprawa zaciemnia się coraz bardziej** a motywy jej są dzisiaj więcej zagadkowe niż w pierwszej chwili po wykryciu zbrodni. Jak już donosiliśmy, znaleziono dzięki przypadkowi **trupa Fryderyka Rigaudin w kufrze nadanym z Paryża do Lille.** Po rozpoznaniu identyczności zamordowanego władze śledcze doszły do wniosku, że musiał on paść ofiarą **intrygi politycznej.** Będąc bowiem fanatykiem swego kierunku posiadał **zażartych przeciwników.** Wniosek ten zdawał się tem bardziej uzasadniony, że w kwietniu b. r. **ofiarą tajemniczego zamachu padła także matka Rigaudina,** biorąca również czynny udział w robocie politycznej. Wówczas, równie jak dziś, krwawa zbrodnia nie została wyjaśniona.

Dalsze wyniki śledztwa zdają się jednak zaprzeczać wersji ażeby zbrodnia miała tło polityczne. Agenci policyjni stwierdzili, że już po dokonaniu zbrodni do mieszkania Rigaudina zgłaszało się wiele osób należących prawdopodobnie do partji z czego można wnosić, że w **kołach politycznych nie było nic wiadome o zamordowaniu anarchisty.**

Natomiast niektóre z tych odwiedzin zdają się wskazywać na to, że **Rigaudin padł ofiarą zbrodni namiętności.** — Najbardziej tajemniczo przedstawia się **wizyta eleganckiej damy w żałobie,** która wieczorem tego dnia w którym Rigaudin opuścił swoje mieszkanie, zgłosiła się u dozorczyni domu oświadczając, że pragnie się koniecznie z nim widzieć. Dozorczyni oświadczyła jej, że po wyjściu z rana, lokator dotychczas nie powrócił. Wówczas okazała ogromne **zdumienie i zaniepokojenie,** przyczem wymknęły jej się słowa: Boże, przecież zawiadomiłam go telegraficznie o swojem przybyciu.

Następnie prosiła dozorczynię aby jej otworzyła drzwi mieszkania, bo pragnie zaczekać na Rigaudina. **Po 2 godzinnym pobycie w mieszkaniu, oddaliła się zapowiadając swoje przybycie na dzień następny. Więcej jednak nie zjawiła się w tym domu.** Charakterystyczny jest także szczegół, że według zeznań dozorczyni, tajemnicza dama mówiła **łamaną francuszczyzną i była bezwątpienia cudzoziemką.**

Jeszcze bardziej zagadkowa jest druga wizyta. **Już po ogłoszeniu w prasie faktu zamordowania anarchisty,** około północy zadzwonił do loży portjera jakiś mężczyzna, który oświadczył dozorczyni, że musi się widzieć z Rigaudinem. Dozorczyni która z chwalebną przezornością nie otworzyła drzwi a tylko rozmawiała z przybyłym przez lufcik, odpowiedziała, ze zdziwieniem: Czy panu niewiadomo, że Rigaudin padł ofiarą morderstwa?

Nieznajomy zdawał się bardzo **zaskoczony tą wiadomością,** jednak w dalszym ciągu domagał się **wpuszczenia go do mieszkania Rigaudina,** ponieważ pragnie tam przenocować. Odmowa dozorczyni wywołała u niego gwałtowny wybuch gniewu.

W związku z temi dwiema wizytami oraz na podstawie zebranego materjału przez organa śledcze, zachodzi obecnie prawdopodobieństwo, że **Rigaudin padł z ręki zazdrosnego rywala i że wykrycie identyczności tajemniczej damy doprowadziłoby do odkrycia sprawcy zbrodni i jej motywów.** Dotychczas jednak „czarna dama" nie daje znaku życia.

Sfery kryminalne uważają ten wypadek za jeden z najtrudniejszych do rozwiązania, z jakiemi w ostatnim czasie miało do czynienia paryskie Biuro detektywów!

Skandale w kasynach gry.

POWODZENIE JUBILERA Z LIONU. — ODBICIE PROMIENI SŁONECZNYCH W ZŁOTEJ PAPIEROŚNICY. — WYTWORNA DYREKCJA. — ZWROT WYGRANEJ SUMY I NATYCHMIASTOWY WYJAZD.

Lwów, 21. września.

Gdyby kasyna gry i kluby prowadziły ewidencję tajemniczych wypadków, afer i oszustw, jakie zdarzają się na ich terenie, relacje **te byłyby o wiele ciekawsze od najbardziej sensacyjnych romansideł.** Olbrzymie przegrane i o wiele rzadsze wygrane związane są zwykle z jakimś skandalem. Już sama atmosfera tych miejsc jest niezdrową. Możność zdobycia pieniędzy bez pracy ściąga tłumy nierobów, niebieskich ptaków i awanturników. Zjazd ludzi zamożnych, mających do stracenia (przegrania) większą gotowiznę, sprowadza oszustów, „hochstaplerów", złodzieji i damy z półświatka. Pasożyty te tworzą specyficzne tło wszystkich kasyn i klubów.

Rzadko jednak przenikają echa tych zajść do uszu niepowołanych. **Skandale tuszuje się na miejscu.** Rzadko wychodzą one poza mury kasyna. Dyrekcja stara się by „dobre imię" zakładu nie ucierpiało, by broń Boże nie odstraszyć gości. Jeżeli nawet policja ingeruje, to dyskretnie, „w rękawiczkach"; przecież kraj ciągnie z kasyn ogromne dochody. Zresztą dyrekcja ma zwykle miejscową policję w kieszeni Słowem, kasyno czy klub musi mieć „wy.rawną" dyrekcję.

* * *

W pewnym eleganckim klubie w Atenach, odwiedzanym przez międzynarodową publiczność, **zniknął nagle jubiler Paweł Costes z Lionu. Costes grywał codziennie i szczęście dopisywało mu stale.**

Nagle, pewnego dnia znikł z horyzontu, bez pożegnania, nie uprzedziwszy nawet o zamierzonym wyjeździe znajomych. Szukano, rozpytywano — kamień w wodę. Coś jednak było w tem wszystkiem podejrzanego. Dyrekcja odmówiła wyjaśnień. Zapewniała tylko, że Costes wyjechał z własnej woli. Jak się później okazało, informacje zarządu nie były w całości prawdziwe. **Costes wyjechał zdrów ale pod presją dyrekcji.**

Pewnego dnia zauważył jeden z dyżurujących dyrektorów podczas swego przeglądu że od jednego stolika bije blask przypominający odbijanie promieni słonecznych w lustrze. Zaintrygowany podszedł bliżej i przekonał się, że jest to odbicie promieni słonecznych w... złotej papierośnicy. **Właścicielem papierośnicy był Costes!**

Dyrektor obserwował dalej. Jubiler właśnie rozdawał karty. Przy podawaniu grającym odbijały się karty, zwrócone w dół, na ułamek sekundy w zwierciadłowo gładkiej, wypolerowanej papierośnicy.

Nikt z towarzystwa nie mógł tego dojrzeć. Patrząc na błyszczącą powierzchnię, dostrzegłby tylko w niej odbicie sufitu. **Dla Costesa wystarczało to migawkowe zdjęcie.** Mając znakomitą pamięć, znał karty swoich partnerów. Wygrywał!

Dyrektor przyglądał się spokojnie dalej. Po skończeniu gry podszedł z uprzejmym uśmiechem do wychodzącego jubilera i poprosił go do gabinetu. Usiedli przy biurku, dyrektor poprosił o papierosa. Gdy Costes podał mu papierośnicę, dyrektor położył ją przed sobą, wyjął talję kart i powtórzył manewr przed chwilą dostrzeżony u jubilera. Wszystko to robił spokojnie, uśmiechając się grzecznie. Potem poprosił Costesa o **zwrot sumy jaką ów według własnego obliczenia mógł wygrać** i po otrzymaniu jej od przerażonego jubilera poradził mu by natychmiast, bez ociągania się, wyjechał.

Gdy dozorcy więzienni rozochocą się.

Bukareszt, we wrześniu.

(m) Onegdaj jeden z dozorców więzienia koło Kiszyniewa obchodził swoje wesele, na które zaprosił wszystkich kolegów, wolnych od służby. Pozatem byli obecni i „cywili". Jeden z dozorców nad ranem w szale pijaństwa dobył rewolweru służbowego i począł strzelać w zbitą ciżbę gości weselnych. Skutek był przerażający, **bo trzech młodych ludzi padło trupem.** Zawiadomiona żandarmerja aresztowała wszystkich dozorców.

Student politechniki przed sądem.

ZGUBNA NAMIĘTNOŚĆ PCHNĘŁA GO W OTCHŁAŃ WYSTĘPKU.

Grac, we wrześniu.

(=) Przed tutejszym sądem rozpoczyna się dzisiaj proces, budzący w Styrji **wielkie zainteresowanie.** Na ławie oskarżonych zasiada 22-letni student techniki wiedeńskiej, **Rafael Meneghel,** stojący pod zarzutem **dokonania szeregu kradzieży** rozmaitych przedmiotów, a przedewszystkiem **klejnotów.** Meneghel jest synem znanego w Styrji architekta i twórcy **sławnego mostu** w Leoben. Pozostawał on w Wiedniu

w intymnych stosunkach z pewną tancerką,

a nie mogąc nastarczyć jej wymaganiom finansowym, **stoczył się w otchłań występku** i zaczął **popełniać kradzieże.**

Rozprawa ukształtuje się prawdopodobnie **bardzo interesująco,** gdyż chodzi o proces, **opierający się tylko na indycjach.** W sierpniu ub. r. dokonano mianowicie w mieszkaniu prof. Petera w Leoben włamania i skradziono szereg **klejnotów i innych cennych przedmiotów.** Sprawcą mógł być tylko człowiek dobrze obeznany ze stosunkami w mieszkaniu. Podejrzenie skierowało się przeciwko Rafaelowi, który często bywał **w domu profesora.** Głównym świadkiem obciążającym jest **długoletnia gospodyni profesora,** która zauważyła pewnego razu, iż Meneghel wymknął się z mieszkania profesora

z jakąś kasetką.

Ponadto znaleziono w mieszkaniu oskarżonego części garderoby, będące własnością profesora.

Lalka woskowa i szkielet z tektury jako oskarżyciele.

ROBOTNICY ZAMORDOWALI PREFEKTA POLICJI. — TEATRALNE EFEKTY NA SALI SĄDOWEJ. — DEMONSTRACJE MIESZKAŃCÓW.

Londyn, we wrześniu.

(jp) Niezwykła scena, która nie ma sobie podobnych nawet w kronikach amerykańskiej sprawiedliwości, zdarzyła się w południowo amerykańskim mieście przemysłowem **Charlotte**, podczas **procesu przeciwko 14 komunistom, oskarżonym o zamordowanie prefekta policji**, wymienionego powyżej miasta. Sprawa ta ma częściowo podkład polityczny, bo prefekt został zamordowany **podczas rozruchów robotników górniczych**. W zatargu o pracę bardzo ostro występował on **przeciw robotnikom** i podczas starcia policji z robotnikami oddano z tłumu całą

salwę strzałów do prefekta

tak, że ciało jego było formalnie jak sito podziurawione kulami.

Organom śledczym udało się stwierdzić napewne, że przywódcy ruchu **Fred Bill i Vera Bouch** byli pierwszymi, którzy oddali strzały do prefekta, a za ich przykładem poszli inni strajkujący.

Pierwszy dzień rozprawy przeciw komunistom przyniósł **niezwykłe sensacyjną niespodziankę**. Niemal bezpośrednio po odczytaniu aktu oskarżenia zgłosił się do głosu adwokat, zastępujący wdowę po zamordowanym prefekcie. Powstawszy, wydobył z pod ławy

wielki pakiet owinięty czarną chustą.

Gdy wzrok trybunału i całego audytorjum zwrócił się na tajemniczy przedmiot, adwokat zdarł zeń czarną chustkę, a oczom obecnych ukazała się **figura woskowa naturalnej wielkości, przedstawiająca zamordowanego prefekta.** Figura była ubrana w mundur policyjny, a na piersiach miała liczne odznaki honorowe, które sobie zamordowany zdobył podczas swojej długoletniej działalności urzędowej. Nakręcona odpowiednio przez adwokata figura podniosła rękę, ukazując tablicę z napisem: — **„Oskarżam moich morderców i żądam ich ukarania“.**

To niespodziane ukazanie się podobizny zamordowanego, wywołało wśród publiczności wprost

piorunujące wrażenie,

a wdowa po prefekcie, znajdująca się również na sali, popadła w omdlenie. Niemniej nie mogli się oprzeć wrażeniu **członkowie trybunału i sędziowie przysięgli.**

Gdy minął pierwszy moment zaskoczenia, przewodniczący trybunału zawezwał adwokata, **aby usunął natychmiast lalkę woskową z sali sądowej, ponieważ tego rodzaju oddziaływanie na sędziów przysięgłych nie jest dopuszczalne w myśl ustawy.** Ponieważ adwokat sprzeciwił się temu żądaniu, powstała na tem tle ostra polemika słowna, do której **wmieszała się niebawem także publiczność**, znajdująca się na sali. Powstało odrazu dwa obozy tak, że zajście zaczęło przybierać **niebezpieczny charakter**. Wobec tego przewodniczący uważał za wskazane odroczyć rozprawę.

Gdy w dwa dni później podjęto na nowo postępowanie sądowe, nastąpiła niebawem

nowa niespodzianka.

Jakkolwiek woźny sądowy tym razem czuwał pilnie, aby nie przemycono do sali lalki woskowej, udało się obrońcom 14 oskarżonych zgotować **nowy teatralny efekt.**

W pewnej chwili ukazał się na ławie obrońców

szkielet z tektury,

na którego piersi znajdowała się również tablica z następującym napisem: **„Głodowaliśmy tak długo, że wyschliśmy tak, jak ten szkielet. To był powód starcia z policją i dlatego musiał prefekt oddać swoje życie“.**

Ta demonstracja ze strony obrońców oskarżonych wywołała również żywy oddźwięk wśród publiczności i przyszło do scen tak gwałtownych, że przewodniczący musiał znowu zawiesić rozprawę, a dalsze postępowanie sądowe odbywa się z wykluczeniem jawności. W ciągu dnia urządziła ludność miejscowa wielką **demonstrację uliczną, w której domagała się surowego ukarania morderców prefekta.**

—o—

Przesadny lęk przed bakcylami niepotrzebnie zatruwa życie ludziom wrażliwym.

PRZECZULONE NERWY NIEKTÓRYCH NEURASTENIKÓW WSZĘDZIE WIDZĄ ŚMIERCIONOŚNE BAKCYLE.— ANGINA Z ST. MORITZ. — CHOROBY TROPIKALNE. — NIE BAKCYL, ALE ZMIANA WARUNKÓW ŻYCIA STWARZA PODŁOŻE DO CHOROBY.

Lwów, we wrześniu.

(e) Jednym z najnieprzyjemniejszych skutków, jakie wywołuje najnowsza wiedza, ogłaszająca wyniki prac swoich z dziedziny hygjeny nowoczesnej, jest **strach paniczny przed bakcylami** wśród najszerszych warstw obywateli.

Są ludzie, którzy usiłują **omijać każdego chorego na katar**, a ze strachu, by nie dostać grypy, gotowi są nie opuszczać mieszkania tygodniami całemi. Inni **na widok suchotnika** dostają drżączki nerwowej.

Ludzie ci wierzą, że **ze wszystkich stron**

czyhają na nich bakcyle

chorobotwórcze i że wystarczy jeden taki bakcyl, by sprowadzić ciężką chorobę i śmierć. Niestety, **lęk taki jest rozpowszechniony i wśród wielu lekarzy.** Wielu z nich twierdzi, że wszystkie choroby powstają wyłącznie i tylko z powodu obecności bakcyli.

Jaskrawym dowodem tego, że nie zawsze i nie wszędzie bakcyle są rozsadnikami chorób, jest fakt, że prawie wszyscy turyści, przyjeżdżający do St. Moritz, **zachorowywują na t. zw.**

anginę z St. Moritz.

Jest to jedynie **lekkie zapalenie gardła,** ustępujące zwykle po kilku dniach bez śladu. Choroba ta powstaje z powodu obecności **streptokoków** (grzybków chorobotwórczych), które każdy z podróżnych przywozi ze sobą we własnem gardle, a które dopiero pod wpływem zmiany klimatu rozwijają się i wywołują chorobę. Laikom jednak zdaje się, że **jakieś chorobotwórcze złośliwe bakcyle czyhają na nich już na dworcu w St. Moritz,** by się na nich rzucić i pożreć żywcem.

W odwiecznej walce człowieka z bakcylami rzecz się dzieje podobnie. **Nie bakcyle same są groźne, lecz warunki życia i klimat** współdziałają w ich rozmnażaniu się i wywoływaniu chorób.

Najzdrowszy człowiek, jeżeli gwałtownie

zmieni warunki życia,

może podlegać bardzo ciężkim zachorzeniom, tylko z tego powodu, że dał właśnie możność rozwoju bakcylom, które żyły w nim, ale nie mogły się rozwinąć z braku odpowiednich warunków.

Wiadomo powszechnie, że liczne **epidemje tropikalne** przywiązane są ściśle do miejsca, gdzie wybuchają. Nie mogą one być przeniesione nawet przez ludzi chorych w inne okolice, gdyż w chwili przekraczania granicy swojego działania, tracą moc i giną.

Wiedza w ostatnich niemal tygodniach

poczyniła wiele odkryć,

tak, że zaczyna się już dziś uśmiechać, gdy widzi wysiłki ludzkie, polegające na dezynfekowaniu gwałtownem miejsc, gdzie zapanowała jakaś zaraza, epidemja. Ludzie wypędzają chorobę, jak dawniej **wypędzano z ciała człowieka djabła,** który się w nim rzekomo ukrył.

Dezynfekcja taka uspokaja tylko ludzi, ale bynajmniej **nie przeciwdziała rozwojowi epidemji.**

Ażeby epidemja jakaś rozwinęła się w danej miejscowości, **niekoniecznie było trzeba**

miljardów bakcyli.

Raczej warunki egzystencji ludzkiej w zarażonej okolicy uległy jakiejś gwałtownej zmianie, która sprzyjała rozwojowi bakcyli i warunki te przedewszystkiem trzeba było usunąć. Gdyby wszystkie choroby zależne były od samych tylko bakcyli, od samej tylko ich obecności, **może cały świat**

jużby wymarł oddawna.

Nawet w średniowieczu, kiedy szalały dżumy, cholery i różne „powietrza“ i wtedy była spora garstka ludzi, którzy, kręcąc się wśród chorych, **byli jak najzdrowsi i nie podlegali zarazie.** W obecnych czasach epidemji tyfusu możemy zauważyć to samo.

Pomimo wszystko, **nie można twierdzić, aby środki ostrożności przedsiębrane w związku z epidemjami, były niepotrzebne.** Przeciwnie, **zbytek ostrożności nigdy nie zawadzi.** Dezynfekcja jest też potężnym środkiem, trzeba sobie zdać sprawę tylko, że **nie jest ona jedynym.** Najlepszym jest — **normalny bieg życia, niezmieniony tryb pracy i zwyczajów życia codziennego.**

O słowo z ust królewskich.

NIEPRZEPARTY UROK KRÓLEWSKIEGO MAJESTATU.

Rzym, we wrześniu.

(jp) Rzym obiega obecnie ciekawa anegdota nie pozbawiona humoru — a która dowodzi równocześnie, że **urok królewski nie przestaje działać fascynująco** na ludzi nawet w dzisiejszych demokratycznych czasach.

Podczas zwiedzania przez królewską parę włoską galerji, w której znajduje się słynna Gioconda, zwróciło uwagę króla niezwykłe zachowanie się pewnego kapitana gwardji, który stojąc **przed arcydziełem** Leonarda da Vinci, wykrzykiwał z patosem: — Ach co to za genjusz z tego Raffaela, co to za genjusz“

Orszak królewski ze zdziwieniem patrzył na tak źle zastosowany entuzjazm miłośnika sztuki aż zaintrygowany wreszcie król przywołał go do siebie i zapytał: — Co też pan mówi kochany „capitano“, czyż pan nie wiadomo, że Gioconda jest dziełem Leonarda da Vinci?

— Niewątpliwie, wiem o tem, Wasza Królewska Mości — odpowiedział ze swobodą młody oficer — Ale znajdując się już tak dawno w bliskości Waszej Najjaśniejszy Panie, **nie miałem dotychczas nigdy szczęścia usłyszeć z ust Waszych paru słów do mnie skierowanych.** To pragnienie skłoniło do użycia tego podstępu, za co błagam Waszą Królewską Mość najgoręcej o przebaczenie.

Król roześmiał się serdecznie a za jego przykładem poszedł cały orszak. Jak fama niesie, pomysłowy oficer, który jak się okazało pochodzi ze starej szlachty piemonckiej, osiągnął w zupełności swój cel, ponieważ król ubawiony jego niewinną sztuczką, darzy go obecnie często rozmową.

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 163 Dodatek tygodniowy do Nr. 8988 z dnia 22. września 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Oficjalna enuncjacja Pogoni

w sprawie ostatnich wydarzeń.

KOMUNIKAT ZARZĄDU L. K. S. „POGOŃ".

Lwów, 21. września.

W ostatnich dniach pojawiły się różnorodne pogłoski na temat roli Pogoni w wydarzeniach na terenie Ligi.

Wobec nieścisłych, a często celowo złośliwych informacji, Zarząd L. K. S. „Pogoń" stwierdza co następuje:

Posiedzenie Zarządu Ligi zwołane zostało normalnie, celem załatwienia spraw bieżących, na 12 b. m.

Przed posiedzeniem Zarządu Ligi — delegaci „Wisły", „Legji", „Czarnych", „Ruchu", „I. F. C.", „Warszawianki", „Turystów" i „Pogoni" a więc ośmiu klubów, z tego kilka napewno niezagrożonych spadkiem do kl. A., doszli do przekonania, że istnieją ciężkie zarzuty przeciw zarządzeniom władz Ligi i P. K. S. i że wskutek tego szereg klubów jest pokrzywdzonych, a rozgrywki o mistrzostwo dają wyniki nie zawsze odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy, tak, że nietylko spadek do kl. A., ale i mistrzostwo opierać się może na podstawach zgoła nieodpowiednich.

Ponieważ nie chciano opierać się jedynie na zarzutach podawanych przez oficjalnych i nieoficjalnych reprezentantów klubów, bez odpowiednich dowodów rzeczowych, ściśle sformułowanych, postanowiono dążyć do zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, dla zbadania podnoszonych zarzutów i wyciągnięcia z wyniku badań odpowiednich konsekwencji.

Wniosek klubów o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Ligi okazał się jednak zbytecznym, gdyż Zarząd Ligi przed postawieniem tego wniosku zrezygnował, z powodu zarzutu dotyczącego agend administracyjnych, tak, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie okazało się konieczne z powodu zaszłej rezygnacji Zarządu.

Na porządku dziennym obok wniosku o wybór Zarządu Ligi, umieszczono także wniosek o zbadanie zarzutów podnieść się mających przeciwko władzom Ligi i P. K. S. i wyciągnięcie konsekwencji z ewentualnie stwierdzonych nieprawidłowości.

Wszystkie wyżej wymienione kluby głosowały za tym wnioskiem.

Tak przedstawia się stan faktyczny.

Co się tyczy L. K. S. „Pogoń", to nie myśli on nigdy przy zielonym stoliku wygrywać zawodów i podobnie jak bez skutecznych środków uzyskał on czterokrotnie „Mistrzostwo Polski", tak i również z honorem, jeśli mu to jest pisanem, potrafi spaść do kl. A.

Delegaci zaś Pogoni jeżeli podjęli się jakiejś akcji, to nie w celu rozbijania dzisiejszego ustroju, do którego budowy sami się przyczynili, lecz w celu skontrolowania i ewentualnej naprawy stosunków we Władzach Ligi i P. K. S., do czego mają pełne prawo, jako równouprawniony członek organizacji piłkarskiej.

Lwów, dnia 20 września 1929.

Za Zarząd L. K. S. „Pogoń". (—) Kuchar mp., (—) Majewski mp.

• • •

Sfery sportowe Lwowa przyjmą **z pełnem zadowoleniem** oficjalną enuncjację Zarządu Pogoni, **kładącą kres wszelkim nieskontrolowanym wersjom i pogłoskom oraz paraliżującą akcję czynników,** które pod maską obrony czystości idei sportowej, chciałyby **zakryć pewne niemiłe fakty,** nie zawsze dające się pogodzić z **reklamowaną przez nich fair play.**

Nie podlega najmniejszej dyskusji, że o wyniku rozgrywek decydować mogą **jedynie i wyłącznie rezultaty osiągnięte w otwartej walce na murawie.**

Nie ulega wątpliwości, że gwałtowny rozwój sportu kontynentalnego, pozbawionego **długoletniej tradycji** i **wyrobienia** pierwowzoru angielskiego, wywołał konieczność obwarowania go **palisadą ochronnych przepisów i norm** zabezpieczających przed wypaczeniem i nieprawościami. Nie ulega jednak wątpliwości, że wobec przepisów tych **muszą być bez wyjątku wszyscy równi,** bez względu na to, czy znajdują się **bliżej, czy dalej od ołtarza.** Z chwilą, gdy rozpoczyna się **segregacja na mniej i bardziej uprzywilejowanych,** kończy się ta **wiara w sprawiedliwość,** kończy się **wiara w wartość realnej pracy na arenie.**

Prawo kontroli sumienności w sprawowaniu urzędów i władz regulujących wzajemny stosunek, przysługuje zatem **każdemu klubowi** bez względy na to, czy znajduje on się u końca, czy u czoła tabeli. Ma do tego pełne prawo **również i Pogoń,** nawet wówczas, gdyby dzięki fatalnemu swemu położeniu posądzono ją o **ukryte intencje.** Fakt, że rzucono się z podejrzeniami właśnie **na słabsze kluby,** mimo udziału w „opozycji" znacznie silniejszych adherentów świadczy, iż obrońcy praworządności jednak **nie są bez skazy** i uderzając w donośny dzwon chcieliby zagłuszyć **dysonans, zachodzący pomiędzy górnolotnymi występami na zewnątrz a rzeczywistymi czynami.**

Jaki będzie rezultat październikowego walnego zebrania — **nie wiemy!** Nie znamy też zarzutów, które się na niem pojawią. Niemniej jednak wydaje się nam, że **nie osiągną one tej miary,** by trzeba było sięgać aż do tak radykalnego środka, jak **unieważnienie mistrzostw,** co byłoby dla każdego rzetelnego sportowca **przykrym ciosem.** To też alarm i walka jaką dziś już staczają pewne organy, mające pretensje do traktowania ich na serjo, przypominają ataki **dzielnego don Quichota na wiatraki.** Również jak my, tak i nikt inny **nie wie jeszcze, jaki materjał przyniesie nam nadzwyczajne walne zgrom. Ligi,** to też bezwzględne angażowanie się dzisiaj już po tej czy tamtej stronie **nie świadczy o obpektywiźmie i rzeczowem traktowaniu sprawy.**

Spokojny, jasny i męski ton komunikatu Pogoni przyczyni się do oczyszczenia sztucznie zamulonej atmosfery, dlatego też należy go przyjąć z pełnem zadowoleniem!

Dziś walczy Lwów z Podokręgiem.

REPREZENTACYJNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Lwów, 21. września.

Nareszcie!

Lwowski Okręg. Zw. Lekko-Atletyczny zdecydował się wreszcie **zerwać z tradycyjną rolą biernego widza** i wystąpić z własną inicjatywą. Dotychczas bowiem zwyczajem było, że albo pozostawiało się ją **klubom,** albo też zakreślano sobie **zbyt szerokie, jak na lokalne stosunki, plany** i w rezultacie kończyło się **na niczem.**

Zarząd LOZLA zrozumiał zdaje się wreszcie, że zakres pracy i przedsiębiorczości trzeba koniecznie **dostosować do posiadanych środków** i że w ten jedynie sposób da się wydobyć realny efekt.

Z prawdziwem zadowoleniem powitać zatem należy zapowiedziany na dzień dzisiejszy **mecz lekkoatletyczny reprezentacji Lwowa z reprezentacją Podokręgu,** na którą składają się zawodnicy **Przemyśla i Jarosławia.** Rozbudzenie rywalizacji pomiędzy **Lwowem a prowincją** wydać może jedynie **najlepsze rezultaty,** które nie pozostaną bez wpływu na całokształt rozwoju lekkoatletyki naszego Okręgu, tembardziej, iż siły pomiędzy centralą a ośrodkami **się wyrównują,** a zatem walka stale będzie **emocjonująca.** Spodziewać się należy, że współzawodnictwo oparte **o zdrowe podłoże wyda odpowiednie owoce,** a wówczas znów będziemy mogli marzyć o wystąpieniu **na szerszą arenę** bez obawy kompromitacji.

Zawody dzisiejsze, które toczyć się będą o puhar ufundowany przez znaną naszą **firmę cukiernicza Ludwik Zalewski** zapowiadają się **bardzo interesująco** ze względu na wielkie postępy **zawodników prowincjonalnych** o czem świadczą **wyniki osiągnięte ubiegłej niedzieli** na zawodach eliminacyjnych. (100 m Nowosad 11.4, Fruchtman 11.5, 40 m. Nowosad 55 sek., skok w wyż Nowosad 178, skok w dal Nowosad 621, Fruchtman 606, rzut kulą Machowski 11.32, oszczep 45.70).

Przypuszczalny skład Lwowa będzie następujący:

100 m. — Druzbiak, Podstolski.

400 m. — Pawłowski, Gębarowski.

1500 m. — Jaworek, Dobosz, Sawaryn.

3000 m. — Sawaryn, Hnatyk.

110 m. płotki — Dubena, Kulicz, Kaniak.

skok w dal — Naróg, Cena,

skok w zwyż — Dubena, Kaniak,

skok o tyczce — Lichtblau, Wrzecionek, Rzepka,

rzut dyskiem — Puchalski, Kaniak, Jucha,

rzut oszczepem — Cena, Kulicz, Rut,

rzut kulą — Puchalski, Kaniak, Begaj.

sztafeta 100+200+400+800 m. — Podstolski, Druzbiak, Pawłowski, Sawaryn.

Wymienieni winni się jawić **w sobotę o godz. 2,30** z inwentarzem lekkoatletycznym (meszty, czarne spodenki i biała wycięta koszulka lekkoatletyczna). W składzie tym zależnie od czwartkowego treningu zajść mogą jeszcze zmiany.

Decydująca walka

między Pogonią a Turystami.

ROZEGRA SIĘ JUTRO.

Lwów, 21. września.

Sympatyczna drużyna łódzka Turystów znana ze swej fair gry, zjeżdża do Lwowa w swym najlepszym składzie, z filarami Karasiakiem i Kubikiem w obronie, oraz Kahanem, repr. graczem Polski w pomocy. Pogoń, dla której zawody te mają pierwszorzędne znaczenie, gdyż w razie wygranej posunie się o jedno miejsce w tabeli ligowej, a w związku z tem opuści fatalne 13 miejsce, co może będzie punktem zwrotnym w jej dotychczasowych niepowodzeniach, włoży w te zawody całą duszę i pójdzie do nich z całym zapałem oraz silną wolą zwycięstwa. Od wyniku tych zawodów zależeć będzie, która drużyna zapewnić sobie może byt w lidze, wobec czego spodziewać się należy, że obie drużyny dołożą wszelkich starań, by wyjść z nich zwycięsko.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie Strzelecki K. S. Biali — Pogoń I B. Przedsprzedaż biletów odbywa się od czwartku w firmie Kinofot pl. Marjacki 7 i w aptece dr. Stencla pl. Marjacki 8. Bilety członkowskie sprzedaje się tylko w lokalu klubowym.

SĘDZIOWIE NA NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

Lwów, 21. września.

Polskie Kolegjum Sędziów delegowało następujących sędziów na najbliższe mecze ligowe: **Turyści — Pogoń**, p. Kosicki ze Śląska, **Warszawianka — Czarni** w Warszawie dr. Lustgarten, Cracovia — Wisła w Krakowie p. Słomczyński z Sosnowca, Warta— Garbarnia w Poznaniu p. Mallow, — wreszcie I. F. C. — Polonja w Katowicach, p. Korngold z Krakowa.

—o—

JUTRO TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY.

Lwów, 21. września.

W niedzielę, dnia 22 września br. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się na boisku sportowem „Pohulanka" 40 pp. pod protektoratem okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego D. O. K. VI. **Trójmecz lekkoatletyczny** LKS. „Lechja" — „Związek Strzelecki" — ZTC. „Dror" o puhar wędrowny. Program tej imprezy obejmuje: biegi: 100 m, 200 m, 500 m, 3000 m, sztafetę 4x100 m, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, skoki w dal, w zwyż oraz poza konkursem o tyczce.

DOOKOŁA POLSKI.

Lwów, 21. września.

Ż. K. S. „Rekord" wysyła ekspedycję pieszą **dookoła Polski**, która wyrusza dnia 21. września 1929 z boiska Rekordu, podczas zawodów **Grafika-Rekord**.

Ekspedycja zaopatrzoną jest w specjalne ubiory turystyczne zimowe przez Zarząd Klubu ofiarowane oraz we wszelkie przybory **niezbędne w marszu.**

—o—

GRAFIKA - REKORD.

Lwów, 21. września.

W sobotę dnia 21. września 1929 odbędą się zawody w piłce nożnej Ż. K. S. „Rekord" między drużynami R. K. S. „Grafika" — Ż. K. S. Rekord". Początek zawodów o godzinie **3.30 popołudniu.**

—o—

„Ż. K. S. Bar - Kochba" zawiadamia, że nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę tj. 22 bm. o godz. 9 przy ul. Krasickich 18 w parterze. (Osobne zaproszenia **nie wysyła się**)

Ostatni akt dramatu.

HASMONEA W WALCE Z REWERĄ.

Lwów, 21. września.

Zbliża się ostatni akt dramatu, Hasmonea wytrącona w roku ubiegłym z Ligi **nie zdołała** spełnić pokładanych w niej nadziei. Klub „białoniebieski" o pięknej tradycji, o wielkich niegdyś aspiracjach **nie umiał podjąć walki z losem** i nagiąć go do swej woli. Miast oczekiwanej rehabilitacji nastąpiło **jeszcze silniejsze załamanie.** Hasmonea, która w roku ubiegłym z powodzeniem potrafiła niejednokrotnie **stawić czoła najsilniejszym zespołom ligowym,** w roku bieżącym **nie mogła sobie dać rady ze znacznie słabszymi przeciwnikami.** Dziś nie czas na rozważania co było tego przyczyną. Zupełny zanik ambicji, czyteż nieszczęśliwy zbieg okoliczności — faktem jest, że klub krzywczycki znajduje się w **tragicznej sytuacji** z chwilą gdy zmuszony jest walczyć **nie o prawo wejścia do ligi lecz o możność pozostania w klasie A.**

Niedzielna walka **Rewery z Hasmoneą** zapowiada się dramatycznie. Na arenę wystąpią bowiem drużyny o **przedwojennej tradycji, kluby, które poświęcały swe siły pracy sportowej,** gdy w Polsce panowała pod względem kultury fizycznej **głęboka cisza i zupełna indyferencja.** Jest bezsprzecznie tragedją, że nieubłagany los skojarzył właśnie te dwa kluby, mające prawo do **sympatyj całego sportowego ogółu.** Niestety dziś nie da się już nic zmienić i bój na zielonej murawie zadecyduje o dalszych kolejach losu Hasmonei i Rewery.

Zawody niedzielne, które odbędą się na boisku w Krzywczycach o godz. 3.30 budzą łatwo zrozumiałe **zainteresowanie.** Obydwie drużyny przygotowały się do czekających ich zmagań **bardzo pilnie i napewno dołożą starań, by w pierwszem już spotkaniu zapewnić sobie dwa punkty.**

Poprzedzą o godz. 2 pop. zawody tow. między rezerwą Hasmonei a Jutrzenką.

IV. Dzień wyścigów konnych

M. T. Z. NA PERSENKÓWCE.

Lwów, 21. września.

Gonitwa I. Nagroda 1200 zł. płaska dla koni arabskich, dystans 1800 m. 1) Arba kl. R. ks. Sanguszki, 2) Ali II. A. Wolk-Łaniewskiego, 3) Aghil, A. Wolk-Łaniewskiego.

Gonitwa II. Nagroda 700 zł. płaska dla koni 2 l. pół krwi, dystans 1000 m. 1) Pan Tadeusz, og. L. Krzeczunowicza 2) Świt, W. hr. Pinińskiego, 3) Cenia, kl. Gr. Of. 21. p. uł. 4) Jasiek, og. L. Krzeczunowicza, 5) Fetysz, og. W. Gutowskiego, 6) Ninetka, kl. W. hr. Pinińskiego, 7) Gryf, og. K. i K. Ważyńskich.

Gonitwa III. Nagroda 600 zł. z płotami, dystans 2300 m. 1) Ave, kl. K. Rojowskiego i Kuźnickiego, 2) Czikos, wał. rtm. Karczewskiego, 3) Et II. og. W. Gutowskiego, 4) Benco II. og. 21. p. uł. nadwiśl., 5) Nigme, kl. P. i St. Żarczewskich, 6) Sanacja, kl. ppułk. hr. Komorowskiego, 7) Agamemnon, og. rtm. Karczewskiego, 8) Sac-a-Vin B. W. por. Donnera.

Gonitwa IV. Nagroda 600 zł. z przeszkodami, dystans 3600 m. 1) Beduinka, kl. Gr. Of. 6 p. strz. kon., 2) Ramkor, og. 21. p. uł. nadwiśl., 3) Roguza, kł. rtm. Karczewskiego, 4) Gizi Langden, kl. St. Bronikowskiego, 5) Czarowna, kl. maj. Dembińskiego, 6) Pamiątka, kl. por. W. Rutkowskiego, 7) Polish, kl. por. Gromnickiego, 8) Półksiężyc, og. M. S. Wojsk., 13. D. A. K., 9) Irlandka, kl. kap. Płotnickiego, 10) The Flapper, por. Wójcika.

Gonitwa V. Nagroda 100 zł. płaska dla koni arabskich, dystans 1600 m. 1) Parys, og. J. Czerkawskiego, 2) Hebe, kl. St. P. „Janów", 3) Marokko, og. R. i J. **hr. Potockich, 4) Mechmet og. A. Wolk-**Łaniewskiego. 5) Łobuz II., og. J. Czerkawskiego.

Gonitwa VI. Nagroda 800 zł. płaska dla koni pół krwi Małopolskiej, dystans 2100 m. 1) Zambezi, kł. K. hr. Roztworowskiego, 2) Klejnot, og. ppułk. T. hr. Komorowskiego, 3) Poluks, og. L. Krzeczunowicza, 4) Alarm, og. K. hr. Roztworowskiego, 5) Pola Negri, kl. L. Krzeczunowicza, 6) Bohun, og. L. Krzeczunowicza.

Gonitwa VII. Nagroda 600 zł. płaska, dystans 2100 m. 1) Coroma(kl. 21. p. ul. nadwiśl., 2) Jegomość, og. K. i K. Ważyńskich. 3) Ataman II., pułk. M. Karaticjewa. 4) Wielmożna, kł. 4. p. uł., 5) Kama, kl. Z. Horodyńskiego, 6) Gulliver, og. M. i T. Babeckich. 7) Nacarat, og. K. Rojowskiego i Kuźnickiego.

NASZE TYPY:

I. Arba.
II. Jasiek. Pan Tadeusz,
III. Ave, Sanacja.
IV. Irlandka, Gizi Laugden.
V. Marokko, Mechmet,
VI. Alarm, Pola Negri,
VII. Jegomość, Nacarat,

Dlaczego Mila -- tak,

a Kisieliński -- nie.

Lwów, 21. września.

W ostatnim „Przeglądzie Sportowym" znajdujemy wiadomość, że bramkarz ŁKS-u Mila został zdyskwalifikowany na **przeciąg jednego miesiąca** za karygodne zachowanie się na meczu z mistrzem Holandji. Mila pozwolił sobie wówczas **na rozmyślne kopnięcie przeciwnika,** będącego w dodatku bez piłki.

O ile sobie przypominamy, **Kisieliński, bramkarz Polonji** został za podobne przewinienie na zawodach z Pogonią **wydalony z boiska,** a dotychczas **nie został jakoś zdyskwalifikowany. Czy autor wzniosłych sentencyj moralizatorskich** („Przegl. Sport." nr. 59 str. 4) nie zechciałby bliżej **zainteresować się tą sprawą i pouczyć nas,** czy stosowanie **podwójnych miarek** leży również **w intencji sportu pojętego po dżentelmeńsku?**

Przed autorem otwiera się doskonałe pole pracy nad unormowaniem form organizacyjnych, udoskonaleniem ich funkcyj, a **przedewszystkiem** — wytrzebieniem niedokładności i **świadomych przestępstw!**

Będzie to w myśl głoszonych przez niego zasad: albo ludzie poważni, albo... **szkodliwi mędrcy, udający głupców.**

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZ. STRYJA.

Lwów, 21. września.

W Stryju odbył się ostatnio doroczny turniej tennisowy **o mistrz. miasta Stryja** oraz **o puhar** ufundowany przez p. **S. Boraka** przy licznym udziale zawodników. **Wyniki końcowe** turnieju przedstawiają się następująco: Rosner - D. Zdanowicz 6:4, 2:6, 7:5, Beurer - Goldberger 6:0, 6:0 v. o. Dr. Hausman - Barański 6:0, 6:0, v. o. Matuszewski - Drozdowski 6:2, 2:6, 9:7, Dr. Hausman - Beuerer 6:3, 6:3, Matuszewski - Rosner 6:4, 6:1.

W partji finałowej pokonał Dr. Hausman zeszłoroczny mistrz Stryja, **Matuszewskiego** po bardzo **zaciętej** i na **wysokim poziomie** stojącej walce **w stosunku 5:7, 6:4, 5:7.**

Organizacja zawodów spoczywała w wytrawnych rękach **Mjr. dr. Lasoty i dr. Rawskiego.**

—o—

LECHJA GRA ZE ŚWITEZIĄ.

Lwów, 21. września.

Lechja-Świteź zawody towarzyskie odbędą się dnia 22. bm. na boisku L. K. S. Świteź. Początek o godz. 4 popoł., poprzedzą zawody Lechja II.-Świteź II. o godz. 2 popoł.—

—o—

TURNIEJ TENNISOWY PAŃ O PUHAR „SŁOWA POLSKIEGO".

Lwów, 21. września.

Dzisiaj tj. w sobotę dnia 21 września br. rozpoczną się na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego przy ul. Pełczyńskiej 57 rozgrywki Pań o puhar „Słowa Polskiego", przeznaczony dla najlepszej tennisistki Wschodniej Małopolski. Wstęp 1 złoty.

Ze wstydu po doznanym despekcie

przeciął sobie żyły u rąk.

Lwów, 21. września.

(c) Onegdaj w Łodzi niejaki Jan Brewiński zaprosił do siebie kilkanaście osób i urządził przyjęcie. Wśród gości znajdowała się pewna przystojna blondynka, która wywarła na gospodarzu silne wrażenie. Nie podobało się to przyjacielowi blondynki, który pobił Brewińskiego dotkliwie i wraz z przyjaciółką opuścił **mieszkanie.**

Brewiński tak się przejął afrontem przeżytym w obecności gości, że gdy został sam **wyjął brzytkę i przeciął nią sobie arterje u obu rąk.**

Gdy siostra desperata usłyszała jęk i otworzyła drzwi ujrzała leżącego na podłodze w kałuży krwi brata, który dawał słabe oznaki życia. Zaalarmowane Pogotowie, którego lekarz opatrzył de**sperata.**

KRONIKA

21 WRZEŚNIA Sobota Mateusza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

„Mira Efros" na scenie polskiej we Lwowie. Już w najbliższych dniach odbędzie się premiera głośnej sztuki twórcy dramatu żydowskiego J. Gordina pt. „Mira Efros" na scenie polskiej we Lwowie. Sztukę tę przerobił i wyreżyserował p. Andrzej Marek, który z ogromnem powodzeniem na scenach stołecznych wystawił w tłumaczeniu polskiem „Dybuka" Anskiego i „Golema" Leiwika. Obydwie te sztuki w języku polskim wystawione cieszyły się w Warszawie wielkiem powodzeniem, a na premierę „Golema" przybył ówczesny rząd z p. premierem Bartlem na czele. Nic dziwnego więc, że wiadomość o wystawieniu „Miry Efres" przez A. Marka na scenie polskiej we Lwowie wywołała tutaj wielkie zainteresowanie.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Ewa w futrze" i „Święto miast we Lwowie.
CHIMERA: „Szofer Jaśnie Pani".
CASINO: „Sen o miłości".
COLOSSEUM: „Złodziej hotelowi".
FATAMORGANA: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty".
GRAŻYNA: „Węzeł śmierci".
KOPERNIK: „Bracia" „Łódź podwodna U 20".
LEW: „Zmysły w kajdanach".
LUNA: „Ludzkie mrowisko" oraz „Sherlock Holmes". (Podwójny program).
MARYSIEŃKA: „Bracia" „Łódź podwodna U 20".
OAZA: „Zahia".
PALACE: „Żywy trup".
PAN: „Zahia".
PASAŻ: „Indyjska krew" i „Precz z taksówkami".
POLONJA: „Maska Śmiechu".
PROMIEŃ: „Spowiedź uczciwej kobiety".
STYLOWE: „Ulica pokusy i wspomnień".
UCIECHA: „Węgierska rapsodja".

—o—

Prof. Świątkowska Zofja rozpoczęła lekcje rytmiki w szkole muzycznej S. Kasparek, ul. Kochanowskiego 4.

—o—

—o—

Mieszczańskie Tow. Strzeleckie we Lwowie donosi: Ku uczczeniu 300-letniej rocznicy urodzin Króla Jana III. Sobieskiego urządza w sobotę dnia 21. bm. w salach własnych przy ul. Kurkowej 23 a. Uroczysty wieczór. Łaskawy współudział biorą: JWPP. Ida Gónia Danek, Karolina Kurzbauerowa, Marja Popowiczówna, art. opery lwowskiej, Józefa Szpaczyńska, Edward Bender, art. opery lwow., Dr. Aleksander Czołowski, Henryk Kurz bauer, Jan Turkowski oraz Chór Lwowskiego Instytutu Myzycznego pod batutą JWP. Prof. Walentego Adamczaka. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny za zaproszeniami. Strój narodowy i wizytowy.

Związek Katol. Pracownic „Dźwignia" we Lwowie wzywa swe członkinie do licznego wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 300. rocznicy urodzin króla Jana Sobieskiego z następującym programem: sobota, 21. bm. o godz. 7-mej wieczór w sali Domu Katol. przy ul. Gródeckiej l. 2 B. odczyt o życiu i zasługach króla Jana, wygłosi profesor Dr. Wolańczyk; niedziela, 22. bm. o godz. 8.30 rano zbiórka w Domu Katol., skąd pochód ze sztandarami do Archikatedry celem wysłuchania mszy św., poczem wzięcie udziału w pochodzie i ogólnej uroczystości pod pomnikiem króla Jana III.

CO MÓWI NEMO.

DOBRZE JEST W POLSCE...

Dobrze jest w Polsce... ludzie tacy mili,
Kto ma interes, każdy cię odwiedzi
I choć się śpieszy, bardzo długo siedzi,
Uciekającej nie spostrzega chwili.

Dobrze jest w Polsce... przy gościnnym stole
Padają słowa zgody i miłości.
Gdy jesteś mocny, dom twój pełen gości
I zawsze siedzisz w swych przyjaciół kole.

Dobrze jest w Polsce... lecz gdy los złowrogi
Wszedł w twoje bramy i na progu siedzi,
Nawet przyjaciel ucieka ci z drogi
I możesz umrzeć, nim cię ktoś odwiedzi.

M. S. O. Członkowie Małopolskiej Straży Obywatelskiej stawią się w niedzielę dnia 22. bm. o godz. 8 rano w lokalu własnym przy ul. Halickiej 20. celem wzięcia udziału w 300-letniej rocznicy Króla Jana III. Odznaki służbowe będą wydane na miejscu.

Osoby chętne wziąć udział w rozsprzedaży żetonów, podczas uroczystości Króla Jana III. zechcą się zgłosić po puszki do TSL., ulica Fredry 3, II. p. w **sobotę od godziny 5—7 popołudniu.**

Z Towarz. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie (gmach Muzeum przem., wejście od ul. Dzieduszyckich 1.). Ostatnia wystawa w Towarz. Przyjaciół Sztuk pięknych, obejmująca dzieła Stanisława Matzkego, Iwana Trusza i Fryderyka Taubesa uzyskała jednogłośnie uznanie krytyki dzięki należytemu poziomowi przeważnej ilości zgromadzonej na niej obrazów. P. Matzke wystąpił z wystawą zbiorową, świadczącą o szerokiej skali zainteresowań artystycznych tego od wielu lat dobrze we Lwowie znanego malarza. Obrazy p. Trusza wypełniające 2 sale przykuwają odrazu uwagę każdego widza wrażliwego swoją bezpośredniością i głębokim sentymentem. Duży sukces uzyskały również dzieła p. Taubesa, artysty młodego jeszcze wiekiem, ale już dojrzałego bogactwem doświadczeń zdobytych w czasie kilkuletniego pobytu za granicą. Nawet ci, którzy niechętnie odnoszą się do poczynań artystycznych młodego pokolenia muszą przyznać, że w dziełach p. Taubesa znalazł wyraz talent rzetelny, prawdziwie twórczy. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 pop.

Praca komisji syndykatu naftowego. Komisje wybrane na ostatnim Zjeździe członków Syndykatu Naftowego w Poznaniu, pracują we Lwowie bez przerwy od 16. bm. Obrady toczą się w sprawach następujących: 1) sprawy eksportowe, 2) sprawy kontyngentów wewnętrznych i 3) sprawy ropne. W sprawach eksportowych wybrano delegację, która ma odbyć w najbliższych dniach konferencje w Londynie z innemi koncernami światowymi. W sprawach ropnych toczą się obrady w d. c., to samo tyczy się spraw kontyngentów wewnętrznych. Od 11 do 13. paźdz. odbędzie się w Drohobyczu i Borysławiu doroczny Zjazd naftowy. Zgłoszono już kilkanaście referatów.

Z Koła Studentek wyższych uczelni Lwowa. Wycieczka Koła Studentek na Powszechną Wystawę Krajową wyjedzie we wtorek 24. bm. (godz. 16.20). Całkowite koszta trzydniowej wycieczki wraz z podróżą wynoszą 65 zł. Zgłoszenia i zadatek w kwocie 35 zł. przyjmuje sekretarjat Koła (Mikołaja 4. parter) w sobotę od 12—13 i w poniedziałek od 9—10.

Korporacja gospodniczo-restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie, zawiadamia, że w dniach najbliższych rozpocznie w ministerstwie skarbu energiczne starania o uzyskanie dla małych przedsiębiorstw prawo wykupna ulgowych patentów akcyzowych na rok 1930. Zechcą przeto ubiegający się członkowie najdalej do dni ośmiu zgłosić pisemnie do sekretarjatu Korporacji, Rynek 28. zamiar korzystania z ulgowych patentów.

(—) **Włamania i kradzieże.** Irena Goryń, zamieszkała przy ul. Wałowej 25, doniosła policji, że nieznany sprawca skradł jej torebkę zawierającą 20 dolarów i 300 zł. W restauracji Krufta, przy ul. Sykstuskiej 4 skradziono wczoraj 50 zł. z automatu oraz 20 zł. z szuflady nadto rozmaite rzeczy łącznej wartości 200 zł. Ze strychu realności przy pl. Gołuchowskich 1, skradziono wczoraj na szkodę Maurycego Schirmana większą ilość bielizny wartości 12 tys. zł.

(—) **Jeszcze jedna łatwowierna.** Katarzyna Hruba, zamieszkała w Mostach wiel. doniosła policji, że gdy bawiła we Lwowie, na pl. Krakowskim nieznani osobnicy sprzedali jej łańcuszek metalowy za złoty za 15 dolarów i po dokonaniu tej sprzedaży zbiegli.

(—) **Ofiara oszukańczej gry w trzy karty.** Aleksander Lipski, robtnik z Chlewic doniósł policji, że w czasie jazdy pociągiem na przestrzeni Bóbrka—Lwów został przez nieznanego osobnika oszukany w czasie gry w trzy karty na kwotę 0 dolarów i 25 zł.

(—) **Tajemniczy strzał.** Marja Bopucka, zam. Franciszkańska 2, zawiadomiła policję, że gdy przybyła wczoraj wieczorem do domu, zostały 2 szyby rozbite. 13-letni syn jej oświadczył, że ktoś z ogrodów strzelił. Istotnie donosząca kulę później w mieszkaniu znalazła.

(—) **Dwa ognie mieszkaniowe.** W realności przy ul. Sobieskiego 4, wczoraj w południe, w mieszkaniu dozorcy Onufrego Oczycza zajęły się szmaty obok popielnika. Przed przybyciem straży pożarnej ogień ugaszono. — Drugi podobny mały ogień wybuchł w realności przy ul. Zamarstynowskiej 23 w mieszkaniu Hermana Weksla, gdzie zajęła się szafka nocna.

(—) **Nieudany napad rabunkowy na ul. Częstochowskiej.** Wczoraj około godz. 11-tej przedpoł. na ul. Częstochowskiej u wylotu ul. Świętokrzyskiej jakiś nieznany osobnik z nożem w ręku rzucił się na przechodzącą Helenę Osielicz i zażądał wydania pieniędzy. Na krzyk napadniętej rabuś zbiegł.

(—) **Niefortunny skok z auta.** Grzegorz Deputet jadąc wczoraj autem ciężarowem na ul. św. Piotra wyskoczył z auta tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła i doznał poważnych obrażeń. Wskutek powstałych komplikacji Deputet zmarł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Kazimierza Białkowskiego, jako podejrzanego o włamanie do składu futer, przy ul. Sobieskiego i Władysława Zawieruckiego za oszukańczą grę w trzy karty w czasie jazdy koleją.

(—) **Gdzie się podział aparat?** Onegdaj podaliliśmy notatkę o doniesieniu inż. Grabowieckiego, iż w kantorze przyjęcia pralni przy ul. Batorego 30, zaginął mu oddany tam do przechowania aparat do odkurzania Tymczasem, jak wynika z wyjaśnień p. Gąsiorowskiej, właścicielki tego kantoru, inż. Grabowiecki aparat ten oddał w przechowanie i pod zastaw p. Rybińskiej, właścicielce sklepu z obuwiem, u której zakupił trzewiki. Aparat ten nie zaginął, lecz znajduje się w przechowaniu p. Rybińskiej.

—o—

Wyścigi konne na torze na Persenkówce odbędą się w dniu dzisiejszym. Dojazd autobusami w każdy dzień wyścigowy o godz. 1-szej z ul. Wałowej. Początek o 2-giej popoł. -3

—o—

WPISY DO SZKOŁY TAŃCÓW STANISŁAWA FALISZEWSKIEGO, reżysera i baletmistrza Teatru Miejskiego we Lwowie uskutecznia się codziennie od 6 do 8 wieczorem w kancelarji Stow. „Gwiazda" ul. Franciszkańska 7.

—o—

Ze świata.

Wielka księżna modystką. B. wielka księżna Marja Pawłowa, kuzynka cara Mikołaja II., która w r. 1914 uzyskała rozwód z księciem szwedzkim Wilhelmem, wstąpiła obecnie do jednego z pierwszorzędnych salonów mód w N. Jorku w charakterze modystki.

—o—

Kierownik Dyrekcji kol. W KATOWICACH.

Lwów, 21. września.

Jak już donieśliśmy, dotychczasowy prezes Dyrekcji kolei katowickiej p. **inż. B. Dobrzycki** został mianowany prezesem Dyrekcji gdańskiej, w miejsce p. inż. Czarnowskiego, który popadł w konflikt z Ministerstwem Komunikacji.

Kierownictwo Dyrekcji katowickiej objął dotychczasowy jej wiceprezes **inż. Niebieszczański.**

—o—

Sukcesy lwowskich śpiewaków zagranicą.

Lwów, 21. września.

Sydonja Rotowska i Zenon Dolnicki odnoszą wielkie sukcesy we Włoszech w operze „Cyrulik Sewilski".

Krytyki medjolańskie, florenckie i genueńskie podnoszą wielki sukces śpiewaków.

Franciszka H. Reichówna sopran dramatyczny, jedna z najwybitniejszych uczennic prof. Czesława Zaremby została angażowana do Metropolitan Housse-Opera w Nowym Jorku.

—o—

Kpiny Habibullaha.

Rzym, we wrześniu.

Z Lahory (w Indjach) donoszą, że Baha Sakao wysłał do Rzymu, pod adresem byłego króla Amanullaha telegram, podpisany: „Habibullah, szach Afganistanu". W telegramie tym Habibullah **gratuluje Amanullahowi, jako zwykłemu obywatelowi afgańskiemu, z powodu 11-ej rocznicy niepodległości afgańskiej.**

Jak wiadomo, Afganistan zawdzięcza swoje uwolnienie z pod wpływów angielskich Amanullahowi.

—o—

Składki.

Dla Wiktorji: Jan Nieczuja, Krechowice zł. 2.—.
Dla staruszki kalekl: Jan Nieczuja, Krechowice zł. 2.—.

Kącik radjowy.

Sobota, 21. września 1929.

Warszawa 1411 16.30 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 20.30 Muzyka lekka. 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków 312 17.50 Transm. z Poznania. 18.00 Audycja dla dzieci i młodzieży.

Poznań 334 7.00 Gimnastyka poranna. 16.45 Kurs wyższy języka angielskiego. 17.50 Kom. PWK. 19.20 Interludjum muzyczne w wykonaniu artystów G. Konatkowskiej i prof. J. Madeji. 22.45 Radjokabaret. Jadwiga Kowalikówna (sopran), J. Sendecki (tenor), Stanisław Fiszer (baryton). 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice 408 18.00 Transm. z Warszawy. 20.30 Transm. koncertu z Warszawy.

Wilno 385 17.00 Muzyka z płyt gramofon. 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław 253 18.50 Płyty gramofon. 20.15 „Uschi" operetka w 3 aktach Gilberta. 16.30 Koncert Lipskiej Orkiestry Symfonicznej. 20.10 Koncert z okazji tygodnia „Niemcy zagranicą". 21.00 Wieczór Ludwika Thomy. Wyk. H. Hunkele. Grete Anders i kapela Huutener.

Londyn 356 19.30 Recital fortepianowy Maurice'a Cole. 20.00 Koncert orkiestry wojskowej. Sol. Alice Lilley (sopran) Livio Mannucci (wiolon.).

Sztutgart 360 21.00 Koncert orkiestry wojskowej. 24.00 Muzyka taneczna.

Hamburg 372 19.00 Koncert radjoorkiestry. 20.00 „Ihre Hoheit die Tänzerin" operetka w 3 aktach Waltera Goetzego.

Berlin 418 16.30 Koncert radjoorkiestry. 19.00 Płyty gramof.

Zurich 459 17.15 Koncert zespołu harmonistów. 17.55 Płyty gramof. Dawna muzyka taneczna.

Praga 487 16.30 Jazz band. 19.30 „Perły panny Serafiny" operetka Bukacek Brazika.

Wiedeń 516 16.15 Koncert popołudniowy kapeli Ganglberger 18.15 Koncert kameralny. Wyk. Kwartet Weiss. 20.15 „Revanche" operetka w 3 aktach Oscara Jaschy.

Monachjum 533 19.30 Recital Fritza Mühlhölzla (cytra). 20.00 Koncert walców Straussa.

Budapeszt 550 18.00 Koncert orkiestry wojskowej. 19.15 Płyty gramof. 20.15 Lekki koncert radjorkiestry. 21.45 Wieczór śpiewaczy Marji Basilides. Pieśni Schuberta, Haendla, Schumana i ludowe starowęgierskie.

Kaunas 1935 19.40 Koncert. 20.55 Muzyka taneczna.

*

Niedziela, 22. września 1929.

Warszawa 1411 15.00 Muzyka z płyt gramof. 17.25 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. A. Sielskiego. 20.30 Koncert popularny: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Eugenja Jaworska (skrz.) Jan Romejko (baryton) i prof. L. Urstein (akomp.). W programie: Moniuszko, Bizet, Zarzycki i in. 22.00 Transm. z „Morskiego Oka". Rewja pt. „Zabawki dla Warszawki".

Kraków 312 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Transm. z Poznania. 22.00 Transm. z Warszawy.

Poznań 334 17.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.50 Audycja dla dzieci. 19.00 Audycja wokalna. Wyk. Kajetan Kopczyński (baryton). 20.30 Koncert wieczorny. Transm. z Poznania do Katowic i Krakowa. W programie: Gounod, Grieg, Moniuszko i inn. 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice 408 17.25 Recital fortepianowy. Wyk. Enrico Rossi. 20.30 Transm. koncertu z Poznania.

Wilno 385 19.05 „Dożynki w Spale", pogadanka. 20.05 Transm. z Warszawy.

Lipsk 259 19.00 Koncert Lipskiej Orkiestry Symfonicznej. Sol. Max Krämer (skrzypce). 21.30 Muzyka kameralna w wykonaniu Kwartetu Gewandhaus.

Kopenhaga 281 20.00 Radjoorkiestra. Muzyka taneczna. 21.25 Koncert skrzypka Schneiderhana i pianisty Willego Klasena. 22.05 Koncert.

Londyn 356 22.05 Koncert orkiestry wojskowej.

Frankfurt 390 20.30 Koncert radjoorkiestry. Sol. Gil Vaeriano (tenor hiszpański). 22.30 Pieśni fińskie wyk. Olli Suolathi.

Berlin 418 14.30 Koncert solistów. J. Strauss (fort.) Carl Dechert (wiolonczela). 17.00 Muzyka popularna. 20.00 Koncert radjoorkiestry.

Langenberg 473 20.00 „Mularz i ślusarz", opera komiczna w 3 aktach Aubera.

Medjolan 501 16.30 Muzyka rosyjska. 20.05 „Rigoletto" opera Verdiego.

Wiedeń 516 15.30 Koncert popołudniowy kapeli Geiger. 18.50 Muzyka kameralna. Wyk. Kwartet Sedlak-Winkler oraz Prof. Stella Wang (fort.).

Monachjum 533 15.45 Koncert solistów. Jost Raba (skrz.) Kottermaier (fort.). 19.00 Transm. opery z Teatru Narodowego.

Huizen 1071 18.50 Wieczór Straussów. Koncert radjoorkiestry.

Charków 1304 20.00 Koncert ludowy. 21.00 Pieśni i tańce.

Lwów 20. września. Na giełdzie akc. kursy kształtują się niejednolicie, tendencja chwiejna, usp. żywsze.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, ceny utrzymane, tend. utrzymana usp. spokojne.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. września. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna premjowa 119, 5 proc. pożyczka dolarowa 60, 5 prc. pożyczka konwersyjna 49 3/4, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 90 i pól, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pól. 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Państw. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Belgja 123.63 Holandja 356.65 Kopenhaga 236.78 Londyn 43.11 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.81 Praga 26.32 i pól Szwajcarja 171.39 Wiedeń 125.12.

Warszawa, 20. września. (Tel. G. P.) Bank Polski 166 i pól Bank Zachodni 71 Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pól Spiess 135 Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 i pól Norblin 103 i ćwierć.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 20. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.31 Londyn 25.15 5/8 Nowy Jork 5.19.05 Belgja 72.10 Włochy 27.14 i pól. Hiszpanja 76.55 Holandja 208.10 Berlin 123.56 Wiedeń 73.05 Sztokholm 139 Oslo 138.20 Kopenhaga 138.17 i pól Sofja 3.75 i pól Praga 15.36 Warszawa 58.20 Budapeszt 90.55 i pól Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.72 Konstantynopol 2.49 Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.05 Buenos Aires 217 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 20. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.55 Belgrad 12.48 3/8 Berlin 169 Bruksela 98.65 Budapeszt 123.83 Bukareszt 4.20 7/8 Kopenhaga 188.85 Londyn 34405 Madryt 105 Medjolan 3713.5 N. Jork 709.55 Oslo 188.85 Paryż 27.77 Praga 21.00 Sofja 513 Sztokholm 190 Warszawa 79.81 Zurych 136.71 Amerykańskie 708.80 Niemieckie 168.80 Francuskie 27.68 Włoskie 37.12 Jugosłowiańskie 12.43 3/4 Czeskie 2098.5 Węgierskie 124 Renta majowa 0.991 Renta lutowa 0.93 Renta koronowa 0.94 Dunaj S. Adria 84.40 Tureckie 20 Bankverein 211.80 Bodenkredit 99.60 Kreditanstalt 52.50 Kompas 14.30 Laenderbank 26 Merkury 20.20 Kolej północna 1069 Austr. kol. państw. 29.01 Browary 112.50 Alpiny 39.95 Berg u. Huetten 924 Krupp 11 Poldi Huette 206 Rima 112.44 Skoda 390 i ćwierć Zieleniewski 65.75 Fanto 4 Karpaty 4 Galicja 35.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 20. września. (Tel. G. P.) N. Jork 484.63 Holandja 12.08 7/8 Francja 123.87 Belgja 34.87 3/8 Włochy 92.67 Niemcy 20.35 7/8 Szwajcarja 25.15 i ćw. Hiszpanja 32.88 5/8 Danja 18.21 Szwecja 18.10 Norwegja 18.20 5/8 Helsingfors 192.90 Praga 163.77 Budapeszt 27.79 Belgrad 275 Sofja 670 Rumunja 817 Wiedeń 34.44 Warszawa 43.24.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 20. września. (Tel. G. P.) Londyn 123.86 Nowy Jork 25.55 3/4 Belgja 355 1/8 Hiszpanja 376 3/4 Włochy 133.65 Szwajcarja 492 i pól Danja 680 i ćwierć Holandja 1024 i pól Norwegja 680 i ćwierć Szwecja 684 i ćwierć Praga 75.70 Rumunja 15.15 Wiedeń 360 Niemcy 608 i pól.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 20. września.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.50—8.89,00, dol. kanad. 8.80.50—8,81.00 korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szyling austr. 125.00—125.50, leje 0,05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0,34.75, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.30—43.50, czerwieńce sow. za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.36.00. 20 marek 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0,63,50, 5 kor. austr. 3.24.00—3.30,00, flor. austr. 1.62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. [illegible] dolarach za 1—2 [illegible]

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

MIERNICZEGO - asystenta dla prac odgraniczeniowych i regulacyjnych poszukuje od zaraz inżynier Kwaśniewski Lwów, Asnyka 4. 7006-5

30 KAFLARZY stawiaczy, do białej roboty przyjmie Fabryka, Potockiego 58. 7231

20 STOLARZY do okien, 30 stolarzy budowlanych „Prima" przyjmie Fabryka. Potockiego 58. 7231

PRZYJMĘ młodego zdolnego cukiernika. Pierwszeństwo ma kucharz-cukiernik. Ziemiańska Restauracja i Cukiernia w Podhajcach. 7125

RUTYNOWANY korespondent polsko-niemiecki będzie zaraz przyjęty. Znajomość branży budowlanej pożadana. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencję do Biura Dzienników, Jagiellońska 7 pod „Rutynowany korespondent". 7128

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Zgłoszenia Kopernika 3. między 7—8 godz. wieczorem przy kasie firmy A. Szkowron. 7214-2

POTRZEBNY na stałe lekarz kawaler z praktyką szpitalną do miasteczka. Mieszkanie zapewnione: Zgłoszenia Apteka, Radłów, koło Tarnowa powiat Brzesko. 7212-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

ABSOLWENT budownictwa z długoletnią praktyką biurową i budowlaną, oraz żelbet. poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do p. Marji Orzechowskiej Lwów, Kalecza 18. 7196-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz

50 LEKCYJ 20 zł. wyuczą pisania na maszynach systemem ameryk. 10-palcowym. Romańska, Zyblikiewicza 5. 7163

„ECOLE FRANCAISE", Batorego 34. rozpoczyna od 25. września br. nowe kursa języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, oraz kursa buchalterji, stenografji, pisania na maszynach. Rodowite siły. 7139-7

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

PRZYJMĘ panienkę inteligentną skromną, dobrze poleconą, ewentualnie lepszą nianię do 2 i pół letniego chłopczyka. Zgłoszenia od 2—5 Glinianska 5. I. piętro na prawo. 7145-3

PANNA poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie. Zgł. do adm. pod „L. F." 7141-3

MIESZKANIA komfortowe w każdej dzielnicy wprost od właścicieli do wynajęcia. Zgłoszenia: biuro „Kontrakt" Batorego 36, Tel. 76—46. 7128-3

POKOJU z kuchnią dla dwojga osób w okolicy Zielonej, Kochanowskiego, Zyblikiewicza i Gródeckiej poszukujemy. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Tow. „Ruch", Kilińskiego 1. pod „2000 Zł." 7217-3

GARAŻ na małe auto do wynajęcia od 1. października. Zgloszenia Listopada 33. 7215-2

STUDENT Politechniki poszukuje porządnego mieszkania z utrzymaniem w śródmieściu. Zgłoszenia Dorota Neuster, Lwów, Łyczakowska 1. 7146-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PIECE żelazne, szamotowe, wiecznie płonące poleca Rentschner, Legjonów 37. 6461-10

SPRZEDAM nowy domek, ogród owocowy za 6000 zł. i ogród warzywny za 3000 zł. Teodor Jakubowicz, Mikłaszów 12 km. od rogatki Łyczakowskiej. 7218-2

W GDYNI plac budowlany z domkiem 1 pokoje i kuchnia i 2 pokoje w centrum za 30 tys. do sprzedania. Dochód miesięczny 350 zł. „Par", Bydgoszcz pod „Gdynia". 7216

FUTRO karakułowe damskie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Mochnackiego 22. of. I. p. na prawo. 7213-2

RABKA Zdrój — Piękna parcela obok gmachu nowej poczty centrum Zdroju okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Biuro W. Huka, ul. Kolejowa. 7200

AUTO ciężarowe od 1—2 tonowe mało używane w dobrym stanie kupi za pisemną ofertą: „Karpina" ul. Hr. And. Potockiego 58. 7231

WRZESIEŃ, to ostatni czas na sadzenie kwiatów wiosennych. Są teraz tańsze i lepiej się zakorzeniają, zimują w gruncie. Stokrótki szt. 5 gr., kopczaki szt. 5 gr., malwy szt. 15 gr., campanule szt 20 gr., digitalis szt. 30 gr., kłącze zimotrwałe: aster wieczny 15 gr., solidago szt. 15 gr., margaritki szt. 15 gr., orliki 10 gr., achillea 40 gr., georginja wieczna 50 gr., dzikie wino na okrycie gołych ścian szt. 1 zł., 10 szt. zł. 9.—. krzewy bzu 1 zł. w większych ilościach rabat, agrest 2 zł., porzeczki 1.50, kwiaty w wazonkach szt. 50 gr. Nabywać można rano do 12-tej i od 4-tej popoł. Piaskowa l. 15. Na prowincję nie wysyłam. 7150-10

FORTEPIAN krótki. oryginalny, bardzo dobry sprzedam tanio — prawdziwa okazja. Inne wykwintne, nieco droższe. Kopernika 26, Skleniarski. 7167-4

FORTEPIAN „Wirtha“ w najlepszym stanie z powodu wyjazdu — sprzedam zaraz. Kochanowskiego 107 tylko od 3—5. Handlarze wykluczeni. 7242-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

FRANCUSKIE, belgijskie, włoskie, szwajcarskie popielniczki sprzedaje sklep tytoniowy Akademicka 26. 7111-3

FUTRA na zamówienia oraz wszelkie przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuję solidnie i tanio. Gustaw Rudek, pracownia futer, Łyczakowska 19. 6864-30

ZGUBIONĄ książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto Bernard Klein, unieważniam. 7220

ZASTĘPCY,

którzy odwiedzają pralnie i zechcą sprzedawać maszyny do prania, mogą osiągnąć tem dobry zarobek uboczny. Oferty pod szyfrą „WK. 570“ do Tow. Rekl. Międzyn. Sp. z o. o. j. r. Rudolf Mosse Katowice, Mickiewicza 4. 7221

FELJETON „GAZ. POR.“ z 22. IV. 1929.

MAKS BRAND. 21

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski.

—□—

— Pański ojciec... pańska matka... wyszeptał.

— Namawiali mnie oboje ustawicznie do ożenienia się. Więc spełnię poprostu ich życzenie... Uprzedzam cię o tem zawczasu, bo wiem, że dużo hałasu z tego wyniknie. Teraz czeka mnie walka: najpierw muszę ją zdobyć, a następnie zwalczyć wszystkie uprzedzenia i przesądy. Choć na tem niewiele mi zależy.

— Bądźcobądź, — zauważył Sanford, — przyzna pan, że istnieją pewne różnice towarzyskie...

— Uznaję tylko dwa rodzaje kobiet: z sercem i bez serca. A że ona ma serce, tego jestem pewny. Poznaję to po jej oczach. Spostrzegłem to już wówczas, gdy wskoczyła na stopień wozu, by obronić tego biednego szofera. Ona ma złote serce, stworzone jest ze szlachetnego metalu, który ze mnie wykrzesa iskry, płomienie...

Podszedł do okna i wyciągnął rękę.

— Zauważyłeś we mnie jakąś zmianę, Sanford?

— Owszem.

— A widać! Zmieniłem się odrazu tak gruntownie, że dziś, pierwszy raz w życiu, kocham to miasto. Kocham nawet Tangle! I ktoby w to uwierzył?

Otworzył szeroko okna i wychylił się na ulicę:

— Ręczę prawie za to, że wszyscy ci ludzie, mimo swych brudnych koszul, nie mniej są warci od nas. I pragnę zdobyć sobie wśród nich odpowiednie stanowisko.

— Zdaje mi się, że to się już stało.

— Jakto? Nie rozumiem.

— Widzi pan tę gromadkę ludzi. tam na ulicy?

— Tego w niebieskiej bluzie i tego drugiego z twarzą szczura i tych innych?

— Tak, — a co chwila ktoś do nich przybywa. Widzi pan, jak oni wszyscy wpatrują się w te nasze okna?

— A cóż tu się stało?

— Oto, już pana wszyscy dobrze znają.

— Niemożliwe! W tak krótkim przeciągu czasu?

— Tutaj w Tangle, proszę pana, każda nowina rozchodzi się błyskawicznie... w powietrzu i pod ziemią. Mają oni swój własny telegraf bez drutu.

— Rzeczywiście, Sanford, obserwują nas.

— A widzi pan! Rozmawiają o „tygrysie“.

Jack odwrócił się od okna:

— A skądże do licha, możesz o tem wiedzieć?

— Poznaję to po ich wargach, sir.

— Więc i to potrafisz? Nie wiedziałem zupełnie, że i w tym kierunku masz specjalne uzdolnienie.

Sanford zarumienił się lekko:

— Już bardzo dawno temu nauczyłem się tej umiejętności.

— Hm... hm... widzę, że posiadasz dużo ukrytych talentów.

Odsunął się zupełnie od okna, na ulicy bowiem gromadziło się coraz więcej ludzi.

Faktycznie ów telegraf bez drutu o którym wspominał Sanford, funkcjonował w Tangle sprawnie i szybko.

Z urywków i rozmów, z opowiadań naocznych świadków wiadomem już było ogólnie, że w Chuck-a-Luck zjawił się jakiś obcy człowiek zwany „Tygrysem“, — i że ten przybysz pokonał we walce Boyntona, owego niezwyciężonego Boyntona, który już niejednemu dał się porządnie we znaki.

W ciągu kilkunastu minut cała dzielnica wiedziała już, że w Tangle zjawiła się jakaś nowa, nieznana potęga, przed którą ludzie drżeli ze strachu, przed którą nawet sam Boynton uciekł, wystraszony, obity i pokrwawiony.

ROZDZIAŁ X.

BRODACZ.

Dla wtajemniczonych istniały w Chuck-a-Luck przeróżne tajne wyjścia i wejścia. Można się tam było dostać z sąsiedniego dachu, można było — przy pewnej zręczności — nawet przeskoczyć z okna sąsiedniego domu; były tam też tajne schody wiodące od piwnicy aż do strychu.

Tę właśnie drogę przez piwnicę wybrał Larry Boynton, kiedy postanowił wrócić do Chuck-a-Luck.

C. d. n.

Humor.



Nowy plan spłaty długów wojennych z wielkim trudem opracowany przez ekspertów, którego solidność i trwałość podziwia cały świat.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika reporterska) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 5 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto rzekurów nie honorujemy. — Uwaga Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na [illegible] (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . zł. 9.50